W ciągu tygodnia w powiecie **przybyło 10 chorych** strona 4

Michał Jurecki w Azotach strona 13

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

21 - 27 kwietnia 2020 r. ▪ nr 16 (358) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIER[illegible] [illegible]URÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ W[illegible]ICA ▪ Ż[illegible]

Pracownica banku zakażona. Poszukiwani klienci

Klienci Banku Spółdzielczego w Końskowoli zostaną poddani kwarantannie lub nadzorowi epidemiologicznemu.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl 8

Nasi bohaterowie w walce z epidemią

Mimo wielu obaw nie opuszczają swojego stanowiska pracy, by w czasie epidemii służyć innym.

Kamil Zieliński, wolontariusz

Michał Grocholski, farmaceuta

S. 7

Fot. Kamil Wąsik

Puławy: Maseczki od prezydenta na portalu aukcyjnym?

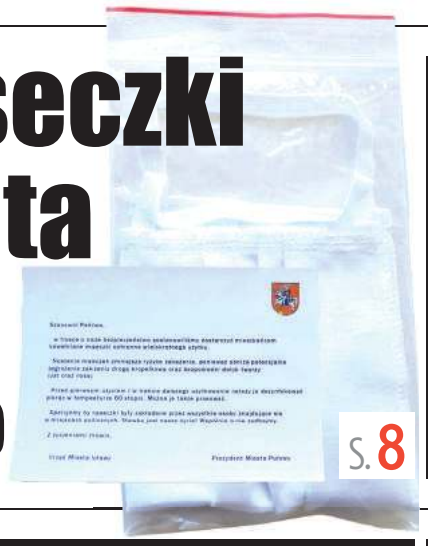

S. 8

Ludzie nie chcą być w komisjach wyborczych

Gminy mają problem ze skompletowaniem składów obwodowych komisji wyborczych.

S. 5

Puławy: Co dalej ze skateparkiem? s. 16

Podejrzany o napad na kantor w areszcie s. 8

Hospicjum potrzebuje pomocy s. 16

Powiat: Gdzie będą remontować drogi? s. 3

Kurów/ Nałęczów: Gminy przekażą laptopy dla uczniów s. 15

Wąwolnica: W Grabówkach maseczki kupili sobie sami s. 15

Markuszów: Wybory uzupełniające przesunięte s. 3

Rodzinna awantura zakończona tragedią

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa.

S. 8

Groził rodzicom, że ich zabije

S. 3

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 2740 egz. ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl 48ccfdaa51

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

NEKROLOGI

PUŁAWY

Elżbieta Woszczek, 57 l.
Żyrzyn, zm. 03.04.
Józef Marian Skowron, 76 l.
Puławy, zm. 03.04.
Henryka Matysiak, 81 l.
Janowiec, zm. 04.04.
Jan Stępniak, 83 l.
Puławy, zm. 04.04.
Cecylia Stalęga, 100 l.
Baranów, zm. 05.04.
Jadwiga Lenartowicz, 62 l.
Wąwolnica, zm. 06.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Pedagodzy imają się różnych sposobów, by w tym trudnym czasie zmotywować uczniów do nauki

Lekcje z Trójką na YouTubie

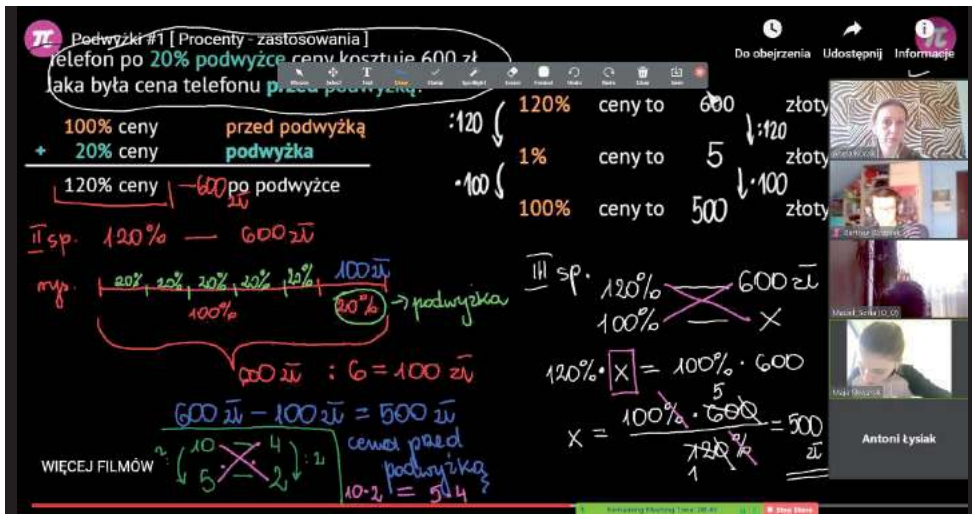

Tak teraz wygląda lekcja matematyki w SP nr 3 w Puławach. Uczniowie łączą się z nauczycielem i rozwiązują zadania na wirtualnej tablicy

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach nagrywają filmy dla uczniów i zamieszczają je w internecie. W ten sposób odbywają się np. lekcje języka polskiego, plastyki czy wuefu.

Lekcja zamiast w klasie - w internecie

Szkolny kanał na popularnym YouTubie powstał z inicjatywy dyrektor placówki.

- Zauważyłam ogromną potrzebę wzajemnego wspierania się nauczycieli, rodziców i uczniów. Wszyscy z dnia na dzień, znaleźliśmy się w niespotykanej dotąd sytuacji. Zawsze widziałam i widzę bardzo duży potencjał drzemiący w kadrze pedagogicznej naszej szkoły. Chciałam pokazać pasje nauczycieli puławskiej Trójki, z hasłem – „Nauczyciele dla uczniów". Na początku pedagodzy podeszli do pomysłu z dystansem, ale wkrótce przekonali się do niego i z dnia na dzień kolejni umieszczają tam swoje nagrania. Jest ich już całkiem sporo, a kolejne w przygotowaniu. Mamy propozycje zajęć i lekcji od świetlicowych, tanecznych, recytatorskich, po plastykę, język polski i religię. Projekt zyskał dużą popularność – ostatnio włączyli się do niego uczniowie, nagrywając film dla nauczycieli - opowiada Danuta Nowaczek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Brzechwy w Puławach.

Jednym z nauczycieli, którzy nagrywają filmy dla uczniów Trójki jest Agata Olsińska.

- Dzięki możliwości udostępniania przygotowanych przeze mnie filmów na szkolnym kanale YouTube, mogę podzielić się swoją pasją z moimi uczniami, zachęcić ich do działań plastycznych, pobudzić ich kreatywność. Uczniowie potrzebują z naszej strony wsparcia, a jak wiadomo twórczość plastyczna ma właściwości terapeutyczne: daje dużo radości, uspokaja i wycisza... Otrzymuję od uczniów i ich rodziców dużo pozytywnych wiadomości: „.. że film się podobał...", „.. spróbujemy tego w domu ..". Cieszy mnie to bardzo i motywuje do dalszych takich działań - opowiada nauczycielka plastyki.

Pozytywne strony lekcji na YouTubie widzi także polonistka Anita Jurkowska.

- Do nagrania filmiku z lekcją języka polskiego „Tropimy środki poetyckie w tekstach – epitet, metafora." zachęciła mnie pani dyrektor. Pomyślałam, że warto spróbować nagrać lekcję i w ten sposób urozmaicić uczniom naszej szkoły zdalne nauczanie, by poczuli, że są bardzo ważni i mogą na nas liczyć - podkreśla nauczycielka języka polskiego i dodaje:

- Po emisji filmiku na szkolnym kanale YouTube i Facebooku nie spodziewałam się tak serdecznych i pełnych ciepła komentarzy od naszych uczniów, ich rodziców i koleżanek z pracy. Przekonałam się, że takie działania są uczniom bardzo potrzebne i chętnie oglądają nagrane lekcje, bo ułatwiają im naukę, widzą również swojego nauczyciela. Ten wizualny kontakt jest im teraz bardzo potrzebny.

Jak szkoła radzi sobie w czasie pandemii ze zdalnym nauczaniem?

- W starszych klasach (4 - 8), do realizacji podstawy programowej, wykorzystujemy platformę Google Classroom. Okazało się, że jest ona fantastycznym uporządkowaniem naszych działań w zakresie zdalnego nauczania. Uczniowie mają wszystko w jednym miejscu. Przeglądają materiały z danego przedmiotu, wchodzą w interaktywne zajęcia, mają dostęp do tych materiałów non stop, mogą do nich zaglądać ponownie, utrwalać i uzupełniać swoją wiedzę. Trzeba podkreślić, że Google Classroom to aplikacja całkowicie bezpieczna, do której dostęp mają tylko ustalone grupy nauczycieli, uczniów i ich opiekunów – tłumaczy dyrektor Nowaczek.

Młodsze klasy pracują nieco inaczej.

- Klasy 1-3 i oddziały przedszkolne prowadzą zdalne nauczanie z wykorzystaniem podstawowego narzędzia komunikacji w szkole, jakim jest dziennik elektroniczny Vulcan oraz innych, np. WhatsApp, Messenger, Padlet, ... materiałów udostępnionych przez MEN, materiałów dostępnych na edukacyjnych stronach internetowych i innych materiałów wskazanych przez nauczyciela. Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej są w stałym kontakcie z dziećmi i ich rodzicami tworząc każdego dnia rodzinną miłą, atmosferę w czasie zajęć - opowiada Danuta Nowaczek.

Mimo trudnej dla wszystkich sytuacji dyrektor puławskiej „Trójki" zauważa także pozytywne strony zawieszenia zajęć w szkołach i przeniesienia nauczania do sieci. Jej zdaniem pozwoliło to na zbudowanie więzi między nauczycielami, rodzicami i uczniami, którzy chętnie dzielą się z pedagogami efektami swojej pracy.

- Wzruszające jest to, że widać, iż wszyscy chcą wrócić do szkoły, tęsknią - mówi Danuta Nowaczek.

Marta Pietroń

Fot. Dominik Kęsik

Danuta Nowaczek,
dyrektor SP 3 w Puławach

Jako dyrektor wspieram nauczycieli w tym, co robią, bo widzę, jak bardzo dużo zaangażowania i serca wkładają w realizację swoich zadań. Doceniam ich wzmożony wysiłek, dyspozycyjność i życzliwość w tej nowej sytuacji. Dziękuję rodzicom za cierpliwość, wytrwałość i współpracę. Wszystko to dla naszych uczniów, którzy zawsze byli, są i będą podmiotem naszych oddziaływań

R E K L A M A

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 48ccfdaa51

W tym roku drogowcy będą mieli dużo pracy

Grube miliony na drogi od premiera

W sumie ponad 22 mln zł trafi na remonty dróg w powiecie puławskim. Dzięki rządowej dotacji aż 8 samorządów wyremontuje swoje gminne drogi.

W połowie ubiegłego tygodnia premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listę zadań do dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w 2020 r. Z nowego rozdania do województwa lubelskiego trafi ponad 280 mln zł. Z rządowej kasy na remont 14 dróg skorzysta również powiat puławski. Swoje drogi wyremontuje miasto Puławy oraz gminy: Żyrzyn, Końskowola, Puławy, Nałęczów, Kazimierz Dolny, Kurów i Baranów.

Najwięcej dotacji do Puław i Końskowoli

Biorąc pod uwagę kwotę uzyskanego dofinansowania oraz ilość projektów zakwalifikowanych do realizacji to właśnie Puławy i Końskowola wypadają na tle całego powiatu najlepiej. Dzięki rządowemu wsparciu każdy z samorządów przeprowadzi po trzy nowe inwestycje drogowe. W Puławach dokończona zostanie budowa drogi łączącej ul. Mościckiego z ul. Komunalną, Majdan i drogę dojazdową do ulicy Długiej. Wartość tej inwestycji opiewa na kwotę ponad 4,25 mln zł, a pozyskane dofinansowanie stanowi połowę tej kwoty. Miasto pobuduje dodatkowo jeszcze dwa odcinki nowych dróg. Mowa tu o ul. Norblina i 1 KDL w Puławach. Na zadania te udało się łącznie pozyskać ponad 2,8 mln zł dofinansowania.

Samorządowcy z Końskowoli mają również powody do zadowolenia. Pozytywną ocenę i akceptację przeszły trzy przygotowane przez nich projekty. Ponad 3,6 mln zł zasili budżet gminy na przeprowadzaną już inwestycję na ul. Puławskiej w Skowieszynie. Z pieniędzy od premiera skorzystają również mieszkańcy Witowic i Rud. Na budowę odcinków dróg w tych miejscowościach gmina pozyskała dzięki dobrze napisanym projektom sumę ponad 3,3 mln zł.

Z pieniędzy z FDS skorzystają również inne gminy. W Żyrzynie samorządowcy przeprowadzą inwestycję polegającą na przebudowie gminnych dróg prowadzących z Żyrzyna do Woli Osińskiej wraz z ul. Pałacową. Wartość zadania oszacowana została na ponad 2,5 mln zł. W Kazimierzu Dolnym dokończona zostanie przebudowa drogi z Parchatki do Zbędowic. Na realizację tego zadania udało się pozyskać dofinansowanie w kwocie ponad 2,6 mln zł. Dzięki pozyskanym środkom finansowym dwie inwestycje przeprowadzi także gmina Puławy. Przebudowana zostanie ponad 2 km drogi w Anielinie i 1,2 km ul. Pocztowej w Gołębiu. Łącznie na te dwa zadania spłynie do gminnej kasy pond 2,5 mln. zł.

Remonty dróg odbędą się również w gminie Nałęczów, Baranów i Kurów. Samorządom tym udało się pozyskać środki na przeprowadzenie w ramach FDS jednej inwestycji. Gmina Nałęczów przebuduje odcinek drogi w Piotrowicach za ponad 376 tys. zł. Niestety drugi projekt przygotowany przez urzędników z uzdrowiskowego miasteczka dotyczący odcinka drogi w miejscowości Charz A znalazł się jedynie na liście rezerwowej. Gmina Kurów przeprowadzi inwestycję w Olesinie na Al. Lipowej za ponad 2,1 mln. zł, a gmina Baranów przebuduje drogi w miejscowościach: Baranów, Dębczyna i Zagóźdź. Remont przejdzie niespełna 5 km odcinek, a kosztować to będzie baranowski samorząd prawie 3 mln zł.

Na tle gmin blado wypadł powiat

Z nowej puli środków w ramach FDS nie skorzysta niestety Starostwo Powiatowe w Puławach. Mimo, że samorządowcy przygotowali kila projektów dotyczących remontów dróg powiatowych to żaden z nich nie uzyskał wystarczającej ilości punktów, by znaleźć się w gronie projektów zakwalifikowanych do realizacji. Wszystkie planowane powiatowe inwestycje znalazły się jedynie na liście rezerwowej. Mowa tu m. in. o remoncie dróg z Kazimierza Dolnego do Witoszyna i Kolonii Rzeczyca, czy przebudowie drogi z Wąwolnicy do Poniatowej.

Monika Głos - Oszatowska

Przedsiębiorcy korzystają z pomocy prezydenta

Do puławskiego ratusza wpływają wnioski o umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty płatności podatków od miejscowych przedsiębiorców. To efekt propozycji pomocy w czasie pandemii, jaką dał im Paweł Maj.

Wiele firm z Puław w związku z pandemią koronawirusa musiało z dnia na dzień zwiesić działalność. To jednocześnie oznacza brak możliwości zarobku i zerowe wpływy do kasy. Mimo to rachunki np. za media, czynsz za lokal itp. niezmiennie trzeba zapłacić. W tej sytuacji pomocną dłoń do przedsiębiorców wyciągnął prezydent Paweł Maj. Jeszcze w marcu zaproponował możliwość umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty płatności podatków. Na ulgi mogli liczyć także przedsiębiorcy wynajmujący lokale od miasta. Jak informują urzędnicy korzystają oni z tej formy pomocy.

- Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie na wniosek podatnika. Po przeprowadzonym postępowaniu podatkowym wydawana jest decyzja, w której określane są terminy płatności odroczonego podatku bądź liczba, wysokość oraz terminy płatności rat podatkowych, o które wnioskuje podatnik. Możliwe jest również umorzenie zaległości podatkowej - tłumaczy Jolanta Kałdonek, kierownik Wydziału Podatków i Opłat w Urzędzie Miasta w Puławach.

Urząd w dalszym ciągu przyjmuje wnioski. Należy je składać w formie elektronicznej, wysyłając na adres: um@um.pulawy.pl. Szczegółowe informacje dostępne są pod numerami telefonów: 81 458 61 15, 81 458 61 13.

Marta Pietroń

Groził rodzicom, że ich zabije

Do aresztu trafił 44 -letni mieszkaniec gminy Żyrzyn, który znęcał się nad swoimi rodzicami. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w Kurowie, a za czyny których się dopuszczał grozi mu nawet do 8 lat więzienia.

W ubiegły weekend na wniosek policji i prokuratury puławski sąd aresztował na trzy miesiące 44 letniego mieszkańca gm. Żyrzyn, który ubliżając swoim rodzicom oraz grożąc, że ich pobije i zabije, znęcał się nad nimi psychicznie i fizycznie. Mężczyzna, który pod wpływem alkoholu, nie panując nad sobą, popychał swoją schorowaną matkę ma już na koncie jeden wyrok za znęcanie się nad rodziną.

- W wyniku czynności dochodzeniowo – śledczych przeprowadzonych w tej sprawie, policjanci ustalili, że mężczyzna od kilku lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoimi rodzicami - informuje Ewa Rejn - Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach i kontynuuje:

- Nadużywający alkoholu, 44 - latek wszczynał awantury, w trakcie których ubliżał członkom swojej rodziny, a ponadto groził, że ich pobije, a nawet zabije. Nie respektował także, nałożonego na niego przez sąd, zakazu kontaktowania się z matką.

Zgodnie z kodeksem karnym, znęcanie się nad rodziną jest przestępstwem ściganym z urzędu i osoby, które swoim zachowaniem krzywdzą najbliższych muszą liczyć się z surowymi konsekwencjami. Konsekwencji takich nie uniknie zapewne także mieszkaniec Żyrzyna, który dzień po zatrzymaniu został aresztowany na trzy miesiące, a ostatecznie zaczyny których się dopuszczał może trafić do więzienia nawet na 8 lat.

Monika Głos - Oszatowska

Policjnci uratowali staruszka z płonącego mieszkania

W piątek nad ranem wybuchł pożar w jednym z bloków przy ul. PCK w Puławach. Dzięki sprawnej akcji policjantów właściciel mieszkania nie ucierpiał.

Po otrzymanym zgłoszenia o wydobywającym się dymie z jednego z bloków w centrum Puław z pomocą mieszkańcom ruszyli funkcjonariusze pełniący nieopodal służbę. Po przybyciu na miejsce okazało się, że klatka schodowa w bloku była już mocno zadymiona, a widoczność była bardzo ograniczona. Przed drzwiami mieszkania, w którym się paliło, policjanci zastali przerażonego właściciela. Okazało się, że w środku został jego pies. Jeden z policjantów wyprowadził zwierzę z mieszkania, a drugi przekazał 81 - letniego właściciela załodze karetki pogotowia. Dodatkowo funkcjonariusze sprawdzili sąsiednie mieszkania i udzielili pomocy kobiecie mieszkającej piętro wyżej, której groziło zatrucie się dymem. Po przeprowadzonej akcji gaśniczej przez przybyłych na miejsce strażaków okazało się, że pożar strawił tylko jeden pokój, a jego przyczyną była pozostawiona przez staruszka paląca się świeczka.

Monika Głos - Oszatowska

Wojewoda przesunął wybory, ale tylko o tydzień

W minioną niedzielę w gminie Markuszów miały odbyć się wybory uzupełniające do rady gminy, ale na kilka dni przed głosowaniem wojewoda przesunął termin na 26 kwietnia. O miejsce w radzie walczą dwie kandydatki.

Termin wyborów uzupełniających w Markuszowie był wyznaczony już dawno na 19 kwietnia. Gdy wybuchła epidemia, władze gminy spodziewały się, że ten termin może zostać przesunięty. Wojewoda, do którego należy decyzja w tej sprawie, nie podejmował jednak żadnych kroków i wyglądało na to, że głosowanie odbędzie się zgodnie z planem. Na cztery dni przed wyborami, w środę, wojewoda wydał jednak zarządzenie przesuwające termin wyborów. Ten został jednak przesunięty tylko o tydzień, na 26 kwietnia. Czy zagrożenie epidemiczne w tym czasie się zmniejszy?

Głosowanie zostanie przeprowadzone w okręgu nr 10, obejmującym Góry-Kolonię i część Gór – to w tym okręgu zwolnił się mandat po rezygnacji Mariana Struskiego w styczniu. O miejsce w radzie gminy walczą Sylwia Dec-Nader z KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina oraz Anna Węgielska z KWW Markuszów 2020, popieranego przez radnych Teraz Gmina Markuszów, PSL i PiS.

kw

R E K L A M A

eprasa.pl 48ccfdaa51

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 19.04.2020

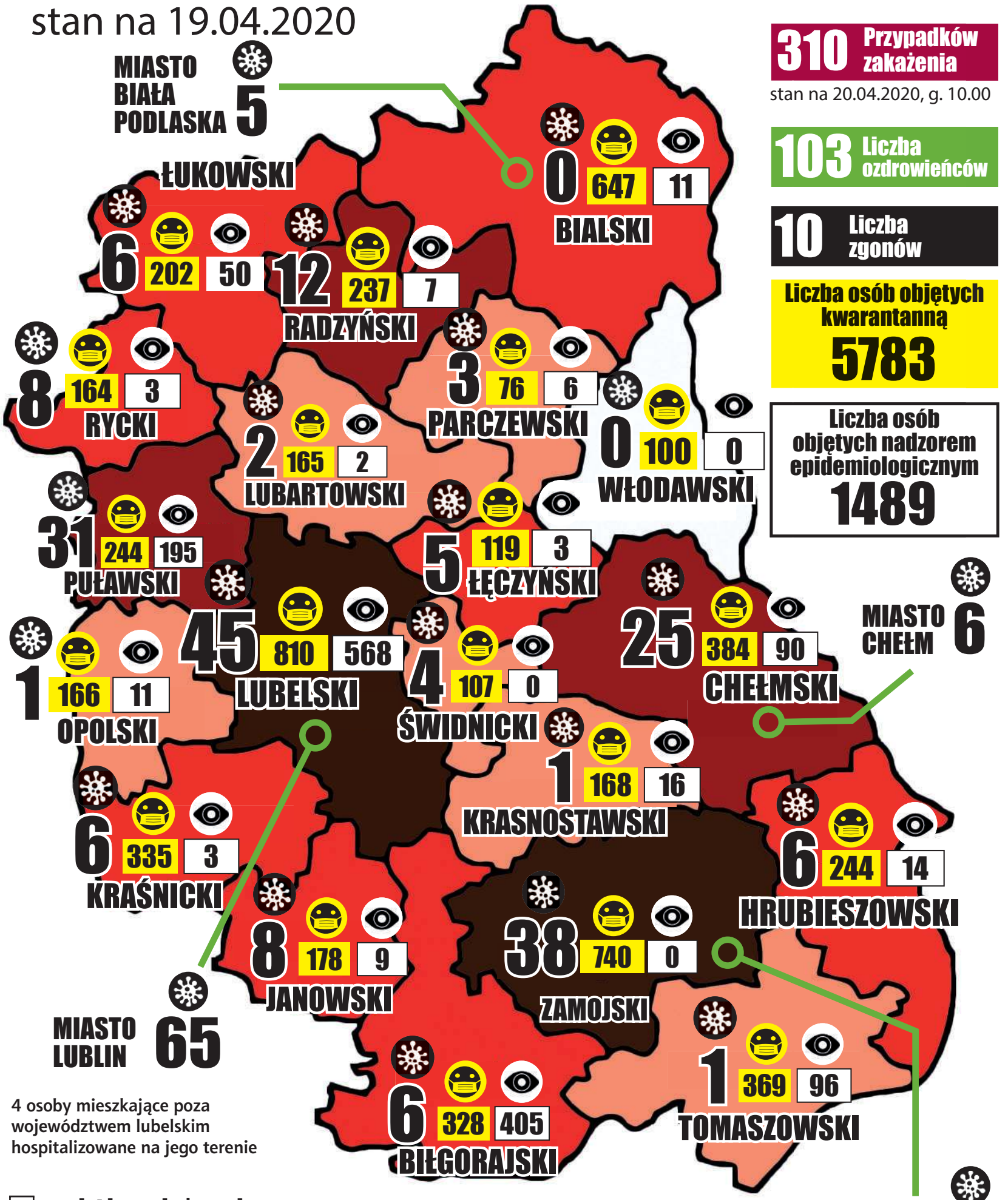

310 Przypadków zakażenia

stan na 20.04.2020, g. 10.00

103 Liczba ozdrowieńców

10 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
5783

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
1489

4 osoby mieszkające poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osó objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Kara za zakupy w porze seniora

We Włodawie 44-latek z gm. Łomazy nie chciał opuścić sklepu w godzinach przeznaczonych dla osób starszych. Wszedł do niego około godz. 11. Nie zważał na uwagi sprzedawcy, że o tej porze nie może robić zakupów. Nie miał też rękawiczek. Obsługa wezwała policjantów, którzy wymierzyli mężczyźnie 500 zł mandat.

dj

Kradzież to nie podstawowa potrzeba

Złodziej rowerów odpowie nie tylko za kradzież, ale za złamanie przepisów dotyczących zasad bezpieczeństwa podczas epidemii.

Pierwszy rower warty 1,2 tys. zł zniknął kilka minut po godzinie 13-tej sprzed supermarketu. Złodzieja nagrał sklepowy monitoring. Około godziny 18-tej zginął kolejny rower z jednego z osiedli w Radzyniu Podlaskim. Był warty 700 zł.

Jadącego nim mężczyznę zauważyli policjanci. Zainteresowali się nim, bo odpowiadał rysopisowi z nagrania sprzed supermarketu.

39-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Na pytanie policjantów skąd posiada rower, odpowiedział, „że chyba sobie go pożyczył". Mundurowi odzyskali obydwa skradzione rowery.

39-latek odpowie przed sądem za kradzieże, jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, a także złamanie obowiązujących przepisów dotyczących podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas epidemii. Opuścił mieszkanie nie po to, żeby realizować swe podstawowe potrzeby: pójść na zakupy czy do pracy, a ukraść rowery.

dj

Przez epidemię wpadł z narkotykami

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice wpadł w trakcie interwencji w związku z nieprzestrzeganiem ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii.

W poniedziałkowy wieczór, 13 kwietnia, na ul. Kościelnej w Wisznicach policjanci zauważyli zaparkowany przed jedną z posesji samochód, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Podczas legitymowania jeden z nich wyjął z kieszeni zawiniątko, które próbował niepostrzeżenie wrzucić do bagażnika pojazdu. W woreczku była marihuana.

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice nie potrafił też podać ważnej przyczyny swojego przyjazdu i kontaktu ze znajomym. Razem z nim w pojeździe przebywał 26-latek z tej samej gminy. Obydwaj mężczyźni zostali dodatkowo ukarani mandatami karnymi za nieprzestrzeganie ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii

dj

eprasa.pl 48ccfdaa51

Mało chętnych na dodatkowy zarobek

Samorządy nie gotowe na wybory prezydenckie

Gminy mają problem ze skompletowaniem składów obwodowych komisji wyborczych.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym 10 maja Polacy mają wybierać prezydenta. Ale w sytuacji epidemii kornawirusa i głośnego sprzeciwu opozycji nie wiadomo, czy tak na prawdę wybory prezydenckie w ogóle odbędą się w zaplanowanym terminie, nawet w sposób korespondencyjny.

Dotychczas do pracy w obwodowych komisjach wyborczych nie brakowało chętnych. Niekiedy było ich więcej, niż miejsc w komisji, dlatego członków wyłaniano w drodze losowania. Tym bardziej, że praca w gremium była dobrą okazją do dorobienia. Zwykły członek komisji może liczyć na wynagrodzenie w wysokości 350 zł, przewodniczący dostanie 500 zł, a jego zastępca 400 zł.

W tym roku jest jednak inaczej. Brakuje osób chętnych do pracy w komisjach wyborczych, o czym mówią wprost włodarze poszczególnych gmin.

- Maksymalna ilość członków obwodowych komisji wyborczych w Puławach wynosi 236 osób. Stan obecny wynosi: ilość zgłoszonych kandydatów przez pełnomocników wyborczych

- 107, ilość zgłoszonych osób indywidualnych - 5 - informuje Urząd Miasta w Puławach.

Analogiczna sytuacja jest także w Nałęczowie i Markuszowie, o czym burmistrz i wójt poinformowali komisarza wyborczego w Lublinie.

Samorządowcy, choć wykonują zadania wynikające z ordynacji wyborczej, sceptycznie podchodzą do majowych wyborów, albo w ogóle nie chcą się w tej sprawie wypowiadać.

KW, MP,MGO

Fot.Monika Głos-Oszatowska

Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Moim zdaniem zgodnie z wypowiedzią Ministra Zdrowia nie ma szans na przeprowadzenie wyborów bezpośrednich Prezydenta RP 10 maja b.r. Wszystkie Komisje Wyborcze pomimo ogłoszenia Komisarza Wyborczego w Lublinie III o możliwości dodatkowych zgłoszeń przez Komitety Wyborcze kandydatów do pracy w 9 komisjach w Gminie Żyrzyn, komisje są poniżej minimalnego składu. Jako samorząd wykonujemy czynności zgodnie z kalendarzem wyborczym, powołałem osoby do obsługi informatycznej wyborów. Na dzień dzisiejszy nie wiemy jednak, jakie ostateczne decyzje zapadną w sprawie organizacji wyborów i w jakiej formie będą one przeprowadzane. Jeżeli będzie to jedna Komisja Wyborcza do wyborów korespondencyjnych w Gminie to jej siedzibę zorganizuję poza budynkami Szkół i Urzędu Gminy.

Jan Gędek,
wójt gminy Janowiec

Prywatnie uważam, że wyborów 10 maja być nie powinno. Nawet jeżeli miałyby odbyć się w formie korespondencyjnej, to trzeba zaangażować olbrzymi sztab ludzi do ich przeprowadzenia. To dziesiątki lub setki tysięcy ludzi w skali całego kraju, bo nawet w naszej malusieńkiej gminie łącznie w komisjach musi być na dzień dzisiejszy od 15 do 27 osób. Komisje muszą być przeszkolone i ukonstytuowane czyli do spotkań komisji dojść musi. Pamiętajmy, że system sam głosów nie policzy i nie sporządzi protokołów. Nie mówię już o listonoszach i poczcie, która nawet nie wiem czy ma techniczną możliwość przeprowadzenia tak wielkiej operacji, ale ja nie muszę tego oceniać. Niewątpliwie najważniejsze jest bezpieczeństwo obywateli i ten argument wszyscy podnoszą. Jednak przy przeprowadzeniu wyborów w maju warto zauważyć, że pewne standardy demokracji zostaną naruszone i nie mam na myśli bezpieczeństwa obywateli. Równość wszystkich kandydatów na prezydenta w obecnej chwili jest zachwiana. Obecnie nie ma mowy o prowadzeniu kampanii wyborczej, jednakowym dostępie do mediów. W wielu przypadkach kandydaci pozawieszali swoje kampanie i bardzo dobrze jeżeli chodzi o bezpieczeństwo obywateli, a jeżeli chodzi o ich programy, pomysły, rozwiązania to źle, ponieważ obywatel ma bardzo ograniczone możliwości zapoznania się z tym. Trudno jest pomysły i programy analizować, porównywać i wybierać te najlepsze dla Polski. Nie sprzyja to racjonalnym decyzjom wyborczym obywateli. Wybory prezydenta są najważniejszym elementem demokracji i powinny być traktowane z najwyższą powagą przy zachowaniu równych szans wszystkich kandydatów. Nie wiemy jeszcze, jak będzie wyglądać sytuacja w kolejnych miesiącach, ale myślę, że wybory najwcześniej powinny odbyć się jesienią, bo wakacje najprawdopodobniej będą jeszcze okresem przejściowym. Mimo moich prywatnych opinii, sądzę że wójtowie czy burmistrzowie w tej chwili powinni działać zgodnie z obowiązującymi przepisami i po prostu wykonywać kolejne procedury przygotowujące wybory w naszych gminach. Jeśli chodzi o gminę Janowiec, mogę powiedzieć, że skompletowaliśmy wszystkie trzy komisje obwodowe w minimalnych składach osobowych – po 5 osób. Niektóre partie zgłosiły swoich kandydatów na członków komisji, inne nie zrobiły tego w przekonaniu, że wyborów być nie powinno. Moim zdaniem takie działania nie są do końca przemyślane, bo nie wiadomo jeszcze jak będzie i co się wydarzy. Wydaje się, że dla nas samorządowców najważniejsze są jasno określone jednoznaczne przepisy i procedury postępowania. Obecnie i to jest najgorsze na niecały miesiąc przed wyborami nie wiemy prawie nic, nie wiemy jak one będą wyglądać, jak będą pracować komisje, jak będzie ich ilość i być może nawet ich skład. Takich sytuacji w demokratycznym państwie powinniśmy unikać

R E K L A M A

Fot.Dominik Kępik

Arkadiusz Małecki,
wójt gminy Kurów

Małecki: Zgodnie z postanowieniem Marszałka Sejmu RP wybory Prezydenta RP w Gminie Kurów tak jak w całej Polsce przygotowywane są do przeprowadzenia na dzień 10.05.2020 r.. Gmina Kurów realizuje zadania wynikające z Kodeksu wyborczego zgodnie z harmonogramem. Wójt nie jest organem decydującym o ewentualnej zmianie terminu lub sposobu przeprowadzenia głosowania. W związku ze stanem epidemii sytuacja jest trudna i wymaga podjęcia szczególnych środków ostrożności w trosce o zdrowie zarówno wyborców jak i przeprowadzających wybory i w tej chwili jest to dla mnie najważniejsze.
Informacja od sekretarz gminy: Mamy minimalne składy we wszystkich komisjach obwodowych – odpowiednio 6,6,6,5,5,5,6 członków komisji. Komisarz ogłaszał dodatkowy nabór, jednak w tym drugim terminie nikt się nie zgłosił

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Ocenianie tego, czy te wybory powinny czy nie powinny odbyć się 10 maja, nie należy do kompetencji samorządu. Natomiast my jako urząd wykonujemy wszystkie działania tak, jakby te wybory miały się odbyć, bo nikt oficjalnie ich nie odwołał. Musimy wywiązywać się ze swoich obowiązków w tym zakresie. Na pięć obwodowych komisji wyborczych na terenie naszej gminy tylko dla jednej udało się skompletować minimalny skład. Pozostałe komisje są niekompletne. Taką informacje przesłaliśmy komisarzowi wyborczemu i na tym nasza rola na razie się kończy.

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Także należymy do gmin, które mają problem ze skompletowaniem składów obwodowych komisji wyborczych. Przekazaliśmy problem do komisarza wyborczego. Natomiast w świetle wydarzeń politycznych na szczeblu krajowym mam nadzieję, że te wybory 10 maja jednak się nie odbędą.
Uważam, że głosowanie korespondencyjne to rozwiązanie, do którego docelowo powinniśmy dążyć, technika idzie do przodu i taki rozwiązania są możliwe, ale nie w tym terminie. Istnieje zagrożenie, logistycznie i technicznie nie jesteśmy przygotowani, aby w taki krótkim czasie te wybory przeprowadzić. To także zagrożenie dla członków komisji, dla listonoszy i dla mieszkańców. Uważam, że jeśli rząd i koalicja podejmą decyzje idące w tym kierunku, aby te wybory odbyły się w późniejszym terminie, to będzie to najlepsza możliwa decyzja

eprasa.pl 48ccfdaa51

Zamknięto oddział geriatryczny w Białej Podlaskiej. Powodem koronawirus

BIAŁA PODLASKA: Kolejne przypadki koronawirusa w Białej Podlaskiej. Tym razem zakażony znajdował się na oddziale geriatrii bialskiego szpitala. Zarażony jest również jeden z pracowników niemedycznych placówki.

Oficjalne informacje o pierwszym przypadku wykrycia koronawirusa w Białej Podlaskiej pojawiły się we wtorek, 7 kwietnia, w godzinach porannych. To mężczyzna powyżej 61 lat, którego stan zdrowia jest dobry. Bialski pacjent zero miał prawdopodobnie kontakt z córką, która jest pracownicą Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej. Placówka jest zamknięta do odwołania, pracowników wysłano na kwarantannę.

W środę, 8 kwietnia, rzecznik wojewody poinformował o dwóch nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Dotyczyły one kobiety w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, która jest w stanie dobrym i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym, a także kobiety w wieku powyżej 61 lat z Białej Podlaskiej. Jej stan również oceniono na dobry.

W czwartek, 9 kwietnia, pojawiła się z kolei informacja o czwartym przypadku zakażenia koronawirusem. Dotyczył mężczyzny w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, w stanie średnim. Według lubelskiego sanepidu stan pacjentów był na tyle dobry, że nie wymagał on hospitalizacji w szpitalu. Rzecznik wojewody lubelskiego 16 kwietnia przesłał również informację, że zakażony został mieszkaniec Białej Podlaskiej w przedziale wieku 21-40 lat.

Fot.Marek Pietrzela

Kolejne przypadki koronawirusa w bialskim szpitalu

Geriatria zamknięta

O innym przypadku zakażenia koronawirusem dowiedzieliśmy się również 16 kwietnia. Jeden z pacjentów z wynikiem pozytywnym przebywał w Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii, w związku z powyższym oddział został zamknięty. Według nieoficjalnych informacji pacjent nie jest mieszkańcom Białej Podlaskiej ani powiatu bialskiego. Personel został poddany kwarantannie, zaś pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze. Zostały też pobrane materiały do badań.

Ujemne wyniki

Dzień później 17 kwietnia w godzinach wieczornych pojawiła się dobra wiadomość. Wyniki pacjentów i personelu Oddziału Chorób Wewnętrznych i Geriatrii okazały się ujemne. Tego dnia również rzecznik poinformował, że oddział jest nadal zamknięty. Zapytaliśmy rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego, pod który podlega bialski szpital m.in. dlaczego test był zrobiony, gdy już przebywał na oddziale, a nie wcześniej i czy szpital zachował wszelkie procedury. Nie udało się jednak uzyskać odpowiedzi na te pytania. Podobne pytania, w tym też jak się zaraził pacjent, skierowaliśmy do rzecznika bialskiego szpitala. I w tym przypadku nie było odpowiedzi.

Pracownik zarażony

W niedzielę, 19 kwietnia, w lokalnych mediach pojawiła się informacja o zakażeniu koronawirusem przez jednego z pracowników działu informatycznego bialskiego szpitala. Postanowiliśmy to sprawdzić.

- U jednego z pracowników niemedycznych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wynik w kierunku koronawirusa jest pozytywny. Od dnia 7 kwietnia osoba przebywała na urlopie. W minionym tygodniu został pobrany materiał do badań, który potwierdził zakażenie wirusem - mówi Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Po otrzymaniu wyniku, pracowników którzy mieli bezpośredni kontakt z osobą, poddano kwarantannie oraz wykonano badania w kierunku koronawirusa. Wszystkie wyniki były ujemne.

Obecnie w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym WSzS w Białej Podlaskiej znajdują się trzy osoby z podejrzeniem koronawirusa. W bialskim szpitalu hospitalizowane jest pięć osób z wynikiem pozytywnym. Nieoficjalnie, większość z nich to osoby z innych powiatów niż bialski.

Maciej Maciejuk

Pracownicy przychodni w Kijanach już po kwarantannie

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wyniki pracowników ośrodka zdrowia są ujemne. Byli oni poddani kwarantannie, po tym jak koronawirusem zakaził się jeden z lekarzy.

„Ośrodek Zdrowia nieczynny do odwołania. Pracownicy na mocy decyzji sanepidu na kwarantannie" – taką informację zastali w piątek, 17 kwietnia, pacjenci przychodni w Kijanach (powiat łęczyński), z której usług korzysta około cztery tysiące osób. Na kartce powieszonej na drzwiach podano numery SOR i ambulatorium w Łęcznej.

Na mieszkańców gminy Spiczyn padł blady strach. Jeszcze w ub. piątek do ok. godz. 10:30 nikt oficjalnie nie poinformował wójta o sytuacji w przychodni. Mimo braku takiej informacji urzędnicy podali na stronie gminy, że w czasie zamknięcia ośrodka, w sytuacjach nagłych pacjenci mogą korzystać z usług innych sąsiednich przychodni.

- Wysłałam pracownika zajmującego się zarządzaniem kryzysowym, aby sprawdził co dzieje się w ośrodku zdrowia. Przeczytał tylko informację o zamknięciu przychodni do odwołania. Żadnej informacji nie dostaliśmy także od sanepidu. Będę próbowała skontaktować się z kierownikiem ośrodka zdrowia. Nasi pracownicy, m.in. z ośrodka pomocy społecznej boją się, bo przecież przychodzą do nas ludzie, którzy korzystają z tej przychodni - mówiła w ub. piątek przed jedenastą wójt gminy Spiczyn, Dorota Szczęsna.

Przychodnia już otwarta

Później udało jej się skontaktować z kierownikiem przychodni, który powiedział wójt Szczęsnej jak wygląda sytuacja. Poinformował o niej także „Wspólnotę".

- Jeden z naszych lekarzy miał kontakt z osobą chorą i jest zarażony koronawirusem. Do zakażenia doszło w drugim miejscu pracy tego lekarza. Zakażony doktor miał bezpośredni kontakt tylko z jednym pacjentem. Pracował w rękawiczkach i przyłbicy – powiedział nam kierownik ośrodka zdrowia w Kijanach, Piotr Hereć.

Oprócz zakażonego lekarza na kwarantannie był jeszcze jeden doktor i cztery pielęgniarki. Żadna z tych osób nie miała objawów groźnego wirusa. Wymazy zostały od nich pobrane w piątek, 17 kwietnia.

- Choć sporo najedliśmy się nerwów, wszystko skończyło się dobrze. Wyniki pracowników naszego ośrodka są ujemne, dlatego mogli zakończyć kwarantannę. Przychodnia zostanie teraz zdezynfekowana, aby otworzyć ją od wtorku - poinformował w poniedziałek, 20 kwietnia, Piotr Hereć.

Pięć chorych w powiecie łęczyńskim

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku w powiecie łęczyńskim zakażonych Covid-19 było pięć osób.

Kontakt innym chorym mieli mężczyzna i kobieta w wieku między 41-60 lat oraz mężczyzna w wieku powyżej 61 lat.

Ponadto tuż przed świętami koronawirusa stwierdzono u dwóch mieszkańców powiatu łęczyńskiego, którzy wrócili z zagranicy (kobieta w wieku powyżej 61 lat i mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat).

Wg stanu na niedzielę, 19 kwietnia, na kwarantannie było 119 mieszkańców powiatu łęczyńskiego, a trzech sanepid objął nadzorem epidemiologicznym.

Kamil Kulig

Fot.MS

lek. med. Piotr Hereć
kierownik NZOZ Kijany
Nerwów najedliśmy się sporo. Przychodnia zostanie zdezynfekowana i otwarta od wtorku

Koronawirus nie odpuszcza. Dotarł do powiatu parczewskiego. Dramatyczny przyrost zakażonych w radzyńskim

Blisko 80 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w województwie lubelskim w ostatnich siedmiu dniach. Zdiagnozowano pierwszych zakażonych w powiecie parczewskim. Przez cały tydzień nikt nie umarł z powodu choroby COVID-19.

Powiat	Kwarantanna (dane z 19 oraz 12.04.)	Nadzór epidemiologiczny	Zakażeni (dane z ranka 20 oraz 12.04)
bialski	647 (654)	11 (54)	5 (4)
lubartowski	165 (366)	2 (1)	2 (1)
lubelski	810 (1146)	568 (667)	110 (95)
łęczyński	119 (222)	3 (12)	5 (5)
łukowski	202 (277)	50 (72)	6 (5)
opolski	166 (332)	11 (35)	1 (1)
parczewski	76 (101)	6 (0)	3 (0)
puławski	244 (447)	195 (135)	31 (18)
radzyński	237 (262)	7 (6)	12 (1)

Wolniej niż w kraju

Według informacji z poniedziałkowego przedpołudnia (20 kwietnia), w województwie lubelskim zdiagnozowano 310 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Oznacza to, że przybyło w naszym regionie niespełna 80 nowych zakażonych. Tydzień temu w tej samej statystyce odnotowano przyrost rzędu nieco ponad 50 nowych chorych. Liczba zakażonych w naszym województwie przyrasta znacznie wolniej, niż w skali całego kraju. Tydzień temu zakażonych w Polsce było prawie 6,7 tys., a w poniedziałek przed południem chorych zakażonych było już prawie 9,5 tys.

Parczewski już nie jest „czysty"

Najwięcej nowych przypadków - 15 - przybyło w powiecie lubelskim. Niezmiennie spory wzrost liczby zakażonych odnotowano przez tydzień w powiecie puławskim, gdzie 7 dni temu zdiagnozowano 18 przypadków, a teraz jest ich już 31. Podobnie w przypadku powiatu radzyńskiego, gdzie tydzień temu była jedna osoba zakażona, a z najnowszych informacji wynika, że nosicieli koronawirusa zdiagnozowano w tym powiecie już 12.

Pierwsze przypadki zakażenia koronawirusem wykryto natomiast w powiecie parczewskim - testy z wynikiem pozytywnych przeprowadzono u trzech osób. Dotychczas powiat parczewski pozostawał, obok włodawskiego, jednym z dwóch „czystych" powiatów w całym województwie.

Po jednym nowym przypadku zakażenia odnotowano w powiatach bialskim, lubartowskim i łukowskim. W przeciągu ostatnich siedmiu nowych zakażeń nie odnotowano natomiast w powiatach opolskim i łęczyńskim. Bez wirusa jest ziemski powiat bialski - zakażeni pochodzą z samej Białej Podlaskiej.Warto zauważyć, że we wszystkich naszych powiatach spada liczba osób objętych przez sanepid kwarantanną oraz nadzorem epidemiologicznym.

Są pozytywne informacje

Dobra wiadomość jest też taka, że w ciągu ostatnich siedmiu dni nie odnotowano w naszym województwie ani jednego zgonu z powodu choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirusa. Suma zmarłych, do których śmierci przyczyniło się zakażenie koronawirusem, pozostaje więc na poziomie 10 osób. Przybywa za to ofiar wirusa w kraju. Tydzień temu informowaliśmy o 232 zgonach, a na poniedziałkowe przedpołudnie bilans zgonów wynosi 362 osoby. Kolejnym pozytywnym sygnałem jest informacja o wzrastającej liczbie ozdrowieńców, czyli osób, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby COVID-19. Takich pacjentów w naszym województwie mamy już 103, czyli o 27 więcej niż siedem dni temu. Przybywa także osób całkowicie wyleczonych w całym kraju. W poniedziałek przed południem Ministerstwo Zdrowia podało, że pacjentów wyzdrowiałych z choroby wywołanej zakażeniem koronawirusem mamy już w Polsce 1133. To o prawie 700 więcej niż siedem dni temu.

Dominik Smagała

eprasa.pl 48ccfdaa51

Pracownicy DPS-u w Ostrowie Lubelskim zostali skoszarowani w ośrodku. Pracują non-stop przez tydzień

Drugi zakażony. Szpital testuje podejrzanych pacjentów

POWIAT LUBARTOWSKI: To mężczyzna w sile wieku, który jest w stanie dobrym - poinformowały służby wojewody lubelskiego. W powiecie lubartowskim mamy już dwa przypadki zakażenia koronawirusem. Nie był to pacjent naszego szpitala.

Fot. DPS Ostrów Lubelski/facebook.com

Od 13 kwietnia DPS w Ostrowie Lubelskim funkcjonuje w systemie całotygodniowych zmian. - Grupa pracowników, w skład której wchodzi 13 lub 14 osób, cały tydzień spędza z mieszkańcami. Pozostajemy przez cały tydzień na terenie ośrodka, tu: pracujemy, jemy i śpimy. Poruszamy się tylko po posesji - mówi Tadeusz Fituch, dyrektor ośrodka

Miał kontakt z zakażonym

Drugą zakażoną koronawirusem i zdiagnozowaną osobą z powiatu lubartowskiego jest mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat, który jest w stanie dobrym. Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, pacjent zakaził się przez to, że miał kontakt z przypadkiem potwierdzonym. To druga osoba zakażona z powiatu lubartowskiego - 14 marca podano informację o pierwszej zakażonej koronawirusem osobie z naszego powiatu, ale wówczas nie podano żadnych dokładniejszych danych - ani płci, ani przedziału wiekowego osoby chorej. Później starosta powiatu lubartowskiego potwierdziła, że osoba ta już wyzdrowiała.

Badają. Na razie negatywnie

Jak zapewnia szefowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie, osoba zakażona nie była pacjentem miejscowego szpitala.

- Żaden z naszych pacjentów nie został pozytywnie zweryfikowany w teście na obecność koronawirusa. Średnio w przeciągu tygodnia mamy około pięciu pacjentów, co do których występuje podejrzenie, iż mogą być zakażeni. Nasi lekarze zlecają wówczas pobranie od nich wymazów i przetestowanie próbek na obecność koronawirusa. Tacy pacjenci są umieszczani w miejscach izolacji - wyjaśnia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

W szpitalu przebywa obecnie średnio około 100 pacjentów, jednocześnie około 100 łóżek na oddziałach jest wolnych. To dlatego, że jednostki medyczne w kraju dostały polecenie od władz, by nie przeprowadzać w czasie pandemii koronawirusa planowych zabiegów i operacji, a zamiast tego ograniczyć się do interwencji niezbędnych do ratowania zdrowia i życia pacjentów. Lubartowska porodówka działa jednak pełną parą, normalnie funkcjonują także świąteczna i nocna opieka zdrowotna oraz poradne specjalistyczne. Działa izba przyjęć, przed którą postawiono dwa wojskowe namioty.

- Nasi medycy przeprowadzają w nich podstawowe badania, m.in. temperatury ciała i zbierają od pacjentów wywiad epidemiologiczny. Dopiero potem są oni wpuszczani do izby przyjęć. Średnio dziennie przyjmujemy na niej około 30 osób. Jeśli zachodzi podejrzenie, że dany pacjent, który chce skorzystać z izby przyjęć może mieć koronawirusa, kierowany jest do izolatki i tam pobieramy od niego wymazy. Tam też czeka na wynik testów - mówi Sylwia Domagała.

Jak na razie w lubartowskim szpitalu nie brakuje żadnych środków ochronnych dla medyków - ani płynów dezynfekujących, ani elementów ubioru ochronnego.

- Na bieżąco odbieramy dostawy. Mamy zapas na kolejne dziesięć dni - zapewnia szefowa placówki.

Zrobią u nas izolatorium?

W związku z wykryciem drugiego przypadku koronawirusa w naszym powiecie w stan podwyższonej gotowości postawiono miejscowe władze. Starosta zapewnia, że w razie potrzeby będzie w stanie utworzyć miejsce w powiecie specjalnie dla chorych.

- Czekamy obecnie na decyzje ze strony służb sanitarnych i wojewody. Z naszej strony jesteśmy przygotowani do przyjęcia osób do kwarantanny zbiorowej, jeżeli będzie taka konieczność. Obecnie w takiej kwarantannie w naszym powiecie przebywa kilka osób. Ostatnio przebywało w naszych miejscach zbiorowej kwarantanny kilkanaście osób, ale część z nich zakończyła już kwarantanny i wróciła do domów. Wojewoda może też polecić nam ustanowienie izolatorium, czyli miejsca, w którym mieliby przebywać chorzy, ale nie wymagający hospitalizacji. Będziemy w stanie stworzyć takie miejsce. Nie mamy jednak jak na razie żadnego sygnału w tej sprawie. Jeżeli będzie potrzebna interwencja służb medycznych albo mundurowych w danym miejscu, to również jesteśmy gotowi, by skierować je do akcji. Wszystkie procedury mamy już przećwiczone, mam na myśli również lubartowski sanepid - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Lubartowski szpital jest czysty, nie było żadnego przypadku zakażenia na żadnym z oddziałów. W inny tryb pracy przechodzą aktualnie domy pomocy społecznej, których personel będzie pracował w taki sposób, by różne zmiany pracowników unikały ryzyka kontaktu między sobą i ewentualnego rozprzestrzeniania wirusa. W jednostkach podległych Starostwu Powiatowemu w Lubartowie nie było do tej pory żadnego przypadku wprowadzenia kwarantanny ani tym bardziej zakażenia - zapewnia starosta.

Pracują przez cały tydzień

Szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo koronawirusa są podopieczni domów opieki społecznej.

- To są osoby w podeszłym wieku, w wielu przypadkach mające po kilka schorzeń. Często od lat przyjmują silne leki - przyznaje Tadeusz Fituch, dyrektor DPS w Ostrowie Lubelskim. - Na razie wszyscy są u nas zdrowi. Ale musimy się bronić przed koronawirusem. Właściwie codziennie można usłyszeć w mediach, jakie konsekwencje ma wdarcie się tego wirusa do takich ośrodków jak nasz - dodaje.

165 osób w kwarantannie w powiecie, spadek o 201 w ciągu tygodnia

Dlatego też w jednostce od 13 kwietnia wprowadzono specjalne procedury. Jest kategoryczny zakaz odwiedzin podopiecznych ośrodka. Pracownicy administracyjni działają zdalnie. Reszta personelu została podzielona na trzy grupy.

- Grupy pracowników liczą 13 lub 14 osób. I ta grupa pracuje przez cały tydzień nieprzerwanie. Pracujemy, jemy i śpimy w ośrodku. Poruszamy się wyłącznie po terenie DPS-u. Dostawy zostawiają nam pod bramą, my je stamtąd odbieramy, żeby ograniczyć kontakt. Wszelkie faktury załatwiamy mailowo. Musimy tak działać, bo teraz my jesteśmy największym zagrożeniem dla naszych podopiecznych - mówi Tadeusz Fituch, który wraz ze swoją załogą w poniedziałek rano skończył pierwszą tygodniową zmianę.

Placówka ma w sumie 92 podopiecznych.

Dominik Smagała

Przybywa zakażonych na naszych terenach

Już 310 przypadków (stan na poniedziałek, 20 kwietnia, godz. 10) zakażenia koronawirusem odnotowano w naszym województwie. Sporo osób zdiagnozowano z naszych terenów, szczególnie z powiatów puławskiego i radzyńskiego, w których mamy już odpowiednio 31 i 12 chorych.

Dominik Smagała

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
13.04.	M	41-60	puławski	-
13.04.	K	41-60	Zamość	-
13.04.	K	41-60	bialski	-
13.04.	M	41-60	rycki	-
13.04.	M	21-40	puławski	-
13.04.	M	21-40	lubelski	-
14.04.	K	21-40	puławski	dobry
14.04.	K	61+	puławski	dobry
14.04.	K	41-60	parczewski	dobry
14.04.	M	61+	radzyński	dobry
14.04.	M	0-20	radzyński	dobry
15.04.	K	61+	lubelski	dobry
15.04.	K	41-60	lubelski	dobry
15.04.	K	21-40	lubelski	dobry
15.04.	2xM	21-40	lubelski	dobry
15.04.	M	0-20	lubelski	dobry
15.04.	2xM	61+	zamojski	dobry
15.04.	6xK	61+	zamojski	dobry
15.04.	2xK	41-60	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	zamojski	dobry
15.04.	K	21-40	zamojski	dobry
15.04.	3xM	21-40	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	janowski	dobry
15.04.	M	41-60	puławski	dobry
15.04.	M	21-40	puławski	dobry
15.04.	K	41-60	Warszawa	dobry
16.04.	2xM	61+	radzyński	dobry
16.04.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry
16.04.	M	61+	parczewski	dobry
16.04.	M	41-60	parczewski	dobry
16.04.	K	41-60	lubelski	dobry
16.04.	M	21-40	Lublin	dobry
16.04.	K	0-20	kraśnicki	dobry
16.04.	M	41-60	lubartowski	dobry
17.04.	K	61+	janowski	dobry
17.04.	M	41-60	radzyński	dobry
17.04.	M	41-60	puławski	średni
17.04.	M	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	61+	łukowski	dobry
17.04.	M	0-20	Lublin	dobry
17.04.	K	41-60	Lublin	dobry
17.04.	K	21-40	Lublin	dobry
17.04.	K	61+	lubelski	dobry
17.04.	K	0-20	hrubieszowski	dobry
18.04.	K	41-60	radzyński	dobry
18.04.	K	61+	radzyński	dobry
18.04.	M	21-40	lubelski	dobry
19.04.	M	0-20	Lublin	-
19.04.	M	41-60	Lublin	-
19.04.	M	61+	zamojski	-
19.04.	2xK	0-20	zamojski	-
19.04.	K	41-60	zamojski	-
19.04.	3xM	21-40	zamojski	-
19.04.	K	41-60	puławski	-
19.04.	2xK	0-20	puławski	-
19.04.	2xM	0-20	puławski	-
19.04.	K	21-40	puławski	-
20.04.	K	41-60	radzyński	dobry
20.04.	M	0-20	radzyński	dobry
20.04.	M	41-60	radzyński	dobry

eprasa.pl 48ccfdaa51

Kierownictwo banku szacuje, że sytuacja może dotyczyć około 20 osób, które w tych dniach korzystały z usług placówki

Pracownica banku zakażona koronawirusem

Każdy, kto między 6 a 9 kwietnia był w Lubelskim Banku Spółdzielczym w Końskowoli przy ul. Pożowskiej, powinien skontaktować się z sanepidem.

Jak w specjalnym komunikacie informuje Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Puławach, COVID-19 wykryto u jednej z pracownic placówki przy ul. Pożowskiej 2 w Końskowoli. W tej sytuacji wszystkie osoby, które w ubiegłym tygodniu między wtorkiem (6 kwietnia) a czwartkiem (9 kwietnia) korzystały z usług tamtejszej filii Lubelskiego Banku Spółdzielczego, powinny skontaktować się z sanepidem.

Puławska jednostka prosi o kontakt telefoniczny - między godz. 7 a 15 pod numerem 81 886 12 05, a po godzinie 15 pod numerem 509 982 119.

Niestety, jak pokazują statystyki, wśród potwierdzanych każdego dnia kolejnych przypadków zachorowań, są osoby, które zaraziły się właśnie poprzez kontakt z innym chorym na COVID-19.

Pierwszy przypadek koronawirusa w powiecie puławskim wykryto 23 marca

Od tamtej pory chorych sukcesywnie przybywa. W piątkowy wieczór było ich 25. Tylko w ubiegłym tygodniu COVID-19 potwierdzono u 9 mieszkańców powiatu. Pod względem liczby zachorowań powiat puławski zajmuje 4 miejsce w województwie - po powiecie lubelskim, zamojskim i chełmskim.

Od wtorku (14 kwietnia) placówka przy ul. Pożowskiej 2 jest nieczynna do odwołania. Prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli podkreśla, że w placówkach banku są zachowane wszelkie standardy bezpieczeństwa, a klienci wzięli sobie do serca wytyczne i korzystają z ich usług sporadycznie, tylko w ważnych, uzasadnionych przypadkach.

Jak tłumaczy Krzysztof Zawadzki sytuacja, w której klienci mogli mieć kontakt z zakażoną pracownicą filii przy ul. Pożowskiej, może dotyczyć ok. 20 osób.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, kobieta zaraziła się od ojca, pracownika MZK w Puławach. Tam także stwierdzono przypadek COVID-19. O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy puławski sanepid. Niestety dyrektor nie mógł z nami rozmawiać. W odpowiedzi na e-maila, o przesłanie którego zostaliśmy poproszeni, uzyskaliśmy jedynie informację, że zamiast dyrektora PSSE w Puławach na zadane przez nas pytania ma odpowiedzieć rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Co z klientami banku?

- W każdym przypadku, gdy mamy do czynienia z potwierdzonym przypadkiem osoby zakażonej, wszystko odbywa się na drodze wnikliwych wywiadów epidemiologicznych. Są podejmowane indywidualne decyzje pod kątem danej osoby. Brane jest pod uwagę takie kryterium jak bliski kontakt, czyli np. kontakt, który odbywał się powyżej 15 minut i w odległości poniżej dwóch metrów. W tej sytuacji pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej będą podejmowali indywidualne decyzje - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje:

- Jeśli rzeczywiście te kryteria będą zachowane, to osoby będą objęte kwarantanną. Natomiast, jeśli kontakt był rzadszy, bądź na drodze wywiadu epidemiologicznego okaże się, że są osoby, które miały kontakt z osobami pod kwarantanną, to zostaną podjęte decyzje o nadzorze epidemiologicznym.

Komunikat puławskiego sanepidu zgodnie z wytycznymi bank zamieścił na swojej stronie internetowej i przy wejściu do wspomnianej filii przy ul. Pożowskiej, aby informacja dotarła do jak największej liczby osób, które mogły mieć kontakt z zakażoną pracownicą.

- Od jakiegoś czasu takie komunikaty są stosowane. Były one stosowane m.in. w powiecie zamojskim, czy w innych województwach, kiedy mamy do czynienia z miejscami publicznymi, w których nie mamy możliwości dotarcia do każdej osoby, która mogła mieć kontakt z osobą zakażoną - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas.

Marta Pietroń

Maseczki od prezydenta na portalu aukcyjnym?

Kilka dni po tym, jak ze skrzynek mieszkańców Puław zaczęły ginąć maseczki ochronne, rozdawane przez urząd miasta, na popularnym portalu aukcyjnym pojawiła się oferta sprzedaży łudząco podobnych przedmiotów.

O tym, że ktoś zabiera ze skrzynek pocztowych puławian maseczki zakupione przez puławski ratusz, pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty. Skarżyli się na to mieszkańcy z różnych części miasta. W skrzynkach, zamiast maseczek roznoszonych przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, mieli jedynie kartkę z informacją, że jest od prezydenta i jak jej używać, a w niektórych nawet tego nie było. Puławianie, którzy zgłosili nam problem, od początku nie mieli złudzeń - ktoś zabiera je, by na nich zarobić. Wkrótce na jednym z portali aukcyjnych pojawiła się oferta sprzedaży maseczek. Zainteresowali się nią mieszkańcy Puław, którzy w przedmiocie na zdjęciu rozpoznawali maseczki z urzędu. Można je było kupić po 6 zł za sztukę. Niestety zainteresowanie aukcją sprawiło, że tak szybko, jak się pojawiła, tak szybko zniknęła.

Marta Pietroń

Kolejne pieniądze na walkę z epidemią od Azotów

Dodatkowe 200 tys. zł przekaże Grupa Azoty Puławy na walkę z epidemią koronawirusa w naszym województwie. Tym razem pieniądze trafią do Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie z przeznaczeniem na zakup sprzętu medycznego i laboratoryjnego dla Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Jeszcze w marcu spółka, podobnie jak i inne, wchodzące w skład Grupy Azoty, przekazała 750 tys. zł. na zakup specjalistycznego ambulansu dla jednoimiennego szpitala zakaźnego w Puławach, a także dla tutejszego Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Władze spółki skarbu państwa zdecydowały także o użyczeniu 40 samochodów służbowych służbom medycznym w całej Polsce. Pojazdy mają służyć do przewozu próbek, materiałów medycznych, personelu medycznego i pacjentów. 10 z nich mają do dyspozycji medycy z województwa Lubelskiego.

Marta Pietroń

Podejrzany o napad na kantor w areszcie

32-latek wpadł w ręce policji po kolejnym z dokonanych włamań. Sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące.

Pod koniec stycznia, w piątkowy wieczór, do placówki na parterze hotelu Izabella w Puławach wtargnął zamaskowany mężczyzna. Wymachując przedmiotem przypominającym broń, zażądał wydania pieniędzy. Między napastnikiem a właścicielem kantoru doszło do szarpaniny. Mężczyzna nie spodziewał się oporu, w końcu dał za wygraną i uciekł bez łupu.

W marcu na terenie Puław doszło do serii włamań.

- Sprawca, posługując się siekierą, wybijał szyby w oknach hurtowni i sklepów na terenie całego miasta, a następnie kradł lub usiłował kraść pieniądze znajdujące się w biurach. W sumie policjanci odnotowali siedem tego typu zdarzeń, w których straty wyniosły łącznie ponad 20 tysięcy zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wyjaśnieniem spraw zajęli się funkcjonariusze z puławskiej komendy. Trop doprowadził ich do 32-letniego mężczyzny bez stałego miejsca zamieszkania, który ostatnio przebywał w Puławach. Włamywacz wpadł po ostatnim włamaniu. Sąd aresztował 32-latka na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

Mandaty za łamanie zakazów

Młodzi mieszkańcy Puław i Nałęczowa poniosą konsekwencje grupowych spotkań, jakie urządzili sobie w okresie świątecznym.

O grupujących się młodych ludziach pijących alkohol, zarówno w jednej, jak i w drugiej miejscowości, stróżów prawa informowali mieszkańcy. Wszyscy uczestnicy spotkań zostali ukarani mandatami. Funkcjonariusze poinformowali także sanepid. Ten może nałożyć na nich także karę administracyjną. Te nałożone wcześniej na innych mieszkańców powiatu, którzy złamali zasady kwarantanny, wynosiły od 3 do 5 tys. zł.

Marta Pietroń

Rodzinna awantura zakończona aresztem

Śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. To efekt rodzinnej awantury, do jakiej doszło w przedświąteczną sobotę 11 kwietnia w Kurowie.

O sprawie poinformowali nas czytelnicy. Na miejscu interweniowała policja, jednak na oficjalnej stronie internetowej stróżów prawa nie ma na temat zdarzenia żadnych informacji. Po te rzecznik puławskiej policji odsyła do prokuratury. Ta z kolei nie chce ujawniać szczegółów zajścia, w skutek którego doszło do uszkodzenia ciała jednego z uczestników. Podejrzany o ten czyn usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

- Prowadzimy śledztwo w kierunku usiłowania zabójstwa. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci aresztu na trzy miesiące - informuje prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

W zależności od decyzji sądu za kratkami może spędzić od 8 do 10 lat. Grozi mu nawet dożywocie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl 48ccfdaa51

Jedna kobieta i dwóch mężczyzn z powiatu parczewskiego zakażonych wirusem COVID19

„Pacjentka zero" to pielęgniarka z parczewskiego szpitala

Pow. Parczew: Członek rodziny zakażonej dowoził mieszkańcom miasta zamawiane na wynos jedzenie.

Informacja o pierwszym wykrytym przypadku koronawirusa w Parczewie pojawiła się tuż po świętach. We wtorek, 14 kwietnia, sanepid poinformował o potwierdzonym przypadku zakażenia kobiety w przedziale wieku 41-60 lat z powiatu parczewskiego.

Pielęgniarka pracowała też w Radzyniu

Z naszych ustaleń wynika, że „pacjentka zero" to pielęgniarka zatrudniona w parczewskim szpitalu. Kobieta pracowała też placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa w organizmie lekarza z tej placówki.

Janusz Hordejuk,
dyrektor parczewskiego szpitala

Pielęgniarka była na zwolnieniu

- W ramach realizowanych obowiązków wynikających z art. 207 ustawy z 26.06.1974 r. Kodeks pracy, pracodawca, zabezpieczając bezpieczne i higieniczne warunki pracy swoim pracownikom, umożliwił im strzyżenie włosów, z wyjątkiem pracowników przebywających na zwolnieniu lekarskim, urlopach wypoczynkowych. Pielęgniarka [...] przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca i od tego dnia nie jest obecna w pracy. 10 kwietnia również nie była SP ZOZ w Parczewie przy ul. Kościelnej 136.

Zapytaliśmy Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, czy pielęgniarka, w której organizmie stwierdzono obecność koronawirusa, poddała się czynności strzyżenia włosów w szpitalnej świetlicy podczas akcji zorganizowanej przez dyrektora 10 kwietnia? Janusz Hordejuk odpowiedział, że nie, bo pracownica przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca.

Kobieta pracowała też w placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa u lekarza z tej placówki

Wojewoda nie odpowiedział na pytania

Dowiedzieliśmy się również, że członek rodziny zakażonej mieszkanki Parczewa pracuje w jednym z lokali gastronomicznych na terenie miasta. Mężczyzna dostarcza jedzenie klientom, którzy zamawiają je z dostawą do domu. Poprosiliśmy Wojewodę Lubelskiego o informacje, czy ten mężczyzna oraz pozostali członkowie rodziny zakażonej pielęgniarki zostali poddani testom na obecność wirusa i jakie są wyniki oraz czy zostali poddani kwarantannie, a także, czy pracownicy lokalu gastronomicznego, w którym pracuje, zostali poddani kwarantannie?

Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, odpowiedziała, że zakres informacji dotyczących koronawirusa przekazywanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki obejmuje: liczbę nowych zakażeń w województwie, płeć, wiek w przedziale: 0-20, 21-40, 41-60, powyżej 60, stan pacjenta w chwili potwierdzenia zakażenia, powiat i sposób zakażenia.

Przedsiębiorca zawiesił działalność

Właściciel lokalu gastronomicznego, w którym pracuje członek rodziny zakażonej pielęgniarki, powiedział nam we środę 15 kwietnia w rozmowie telefonicznej, że nie został poddany kwarantannie, ale że na wszelki wypadek, ze względów bezpieczeństwa, zawiesił swoją działalność na co najmniej dwa tygodnie.

Kolejne dwa przypadki zakażenia

O kolejnych dwóch przypadkach zakażenia koronawirusem osób mieszkających na terenie powiatu parczewskiego dowiedzieliśmy się w czwartek 16 kwietnia. Jedna z nich, to mężczyzna w wieku powyżej 61 lat, zaś drugi mężczyzna jest w wieku pomiędzy 41 a 60 lat.

Andrzej Dejneka

Jak pisaliśmy poprzednim wydaniu Wspólnoty, po otrzymaniu sygnału od czytelnika, 10 kwietnia pojechaliśmy do szpitala, weszliśmy do świetlicy i ze zdumieniem zobaczyliśmy, że obok siebie na dwóch krzesłach siedzą kobiety, a fryzjerki zajmują się ich włosami. W kolejce czekało kilka następnych kobiet. Ani fryzjerki, ani ich „klientki" nie miały maseczek i rękawiczek ochronnych.
Tymczasem przepisy wprowadzone po to, by walczyć z epidemią koronawirusa, zabraniają świadczenia takich usług.
Pracownik administracji szpitala powiedział nam, że to jest legalne i zgłoszone do sanepidu.
Ewa Kuśmierz, dyrektorka sanepidu, potwierdziła, że poprzedniego dnia Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala, zgłosił taki zamiar i że z nią to uzgodnił oraz że działanie to jest wykonywane w ramach BHP.

Mamy już burze piaskowe jak na Saharze. Winna susza

GMINA ZALESIE: W powiecie bialskim wystąpiło nietypowe zjawisko tak zwanej „zamieci pyłowej". Powodem był brak opadów oraz silny wiatr.

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Zjawisko mieszkańcy Kijowca (gmina Zalesie) mogli zobaczyć na własne oczy w czwartek, 16 kwietnia. Jako pierwszy informacje o piaskowej zamieci podał lokalny portal Info-Meteo LU, zajmujący się przekazywaniem informacji dotyczących pogody.

- Bezdeszczowa aura oraz silny wiatr dochodzący do 70 km/h spowodował, że z ziemi poderwany został pył i piach. Miejscami to zjawisko było na tyle intensywne, że piach przysłaniał niebo, a widoczność spadała do zera. Było jak na Saharze - mówi Paweł Reducha z portalu Info Meteo LU.

Jak w filmie

Twórcom portalu udało się wziąć udział w „pościgu" za zamiecią. Objechano ok. 15-30 km terenu wokół miejscowości. Udało się zrobić kilkadziesiąt zdjęć tego niecodziennego zjawiska.

- Bijący w oczy piach, to było coś nie do opisania. Byliśmy na środku pola, gdy naszym oczom ukazała się gęsta ściana piasku. Dzieliły nas od niej jakieś 1-2 km, więc postanowiliśmy tam się przemieścić. Podróż, z uwagi na ograniczoną widzialność i wyboistą polną drogę, była utrudniona, ale daliśmy radę - opowiada.

To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów. Widoczność była zerowa, samochód cały brudny, a wnętrze pojazdu w piachu. Zamieć wpłynęła negatywnie na jakość powietrza. W Białej Podlaskiej normy zostały przekroczone.

Winna susza

- Tego typu zjawiska z upływem czasu nie będą niczym niezwykłym. Powodem tego są susze, które z roku na rok nas nawiedzają i przybierają na intensywności. Warto zwrócić uwagę na poprzednie lata, gdzie okresy wiosenne na nadbużańskich terenach przynosiły wielką wodę, a teraz z powodu suchych zim, przynoszą susze - tłumaczy Reducha.

W tym roku sytuacja jest o tyle poważniejsza, że zima 2019/2020 była bezśnieżna i bez stałej pokrywy śniegowej. Tym sposobem wilgotność gleby dnia 16 kwietnia w warstwie 0-7 cm wynosi jedynie 20-15 procent, a w warstwie 7-28 cm 35-20 procent.

- Jeszcze poważniejsza sytuacja panuje w lasach, gdzie od dłuższego czasu obowiązuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego a wilgotność ściółki wynosi 11 procent. Niestety w realnych prognozach opadów deszczu nie widać. Do 25 kwietnia suma opadu może wynieść jedynie dwa mm wody na każdy metr kwadratowy - dodaje. By unormować obecną sytuację, potrzeba naprawdę dużo deszczu. Niestety w długoterminowych prognozach, póki co, takich opadowych nie widać.

Maciej Maciejuk

Paweł Reducha z portalu Info Meteo-LU
To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów

Film z wyjazdu w poszukiwaniu zamieci pyłowej, można znaleźć na Facebooku na stronie: Info Meteo-Lu

eprasa.pl 48ccfdaa51

Zaproponował im „dobry towar do sprzedania”

ŁUKÓW Do trzech lat odsiadki grozi 32-latkowi, którego zatrzymali mieszkańcy gm. Trzebieszów. Mężczyzna, wracając do domu, zaproponował nieznajomym „dobry towar do sprzedania”.

To było obywatelskie zatrzymanie. Kilku mieszkańców gm. Trzebieszów zatrzymało w wielkanocną niedzielę mężczyznę, który miał oferować do sprzedaży narkotyki. - Policjanci, na miejscu dowiedzieli się od 18-latki, że w pobliżu jej posesji mężczyzna proponował jej kupno narkotyków. Nie była zainteresowana. Poszła do domu. O zajściu opowiedziała znajomym. Ci postanowili działać. Wyszli na drogę - relacjonuje asp. sztab. Marcin Jóźwik z policji w Łukowie.

Gdy podeszli do 32-latka, ten zaproponował im narkotyki, twierdząc, że ma dobry towar. Panowie nie byli zainteresowani. Jeden dzwonił już na policję. 32-latek czując, co się święci, uciekł w pobliskie pola, wyrzucając po drodze metalowe pudełko. Tam został zatrzymany. - Policjanci „przejęli” zatrzymanego przez trzebieszowian łukowianina i zabezpieczyli wyrzucone przez niego pudełko. Było w nim kilka gramów marihuany - mówi oficer prasowy.

Mężczyzna usłyszał zarzuty, chce dobrowolnie poddać się karze. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Łukasz Prusak

Przebudowa powiatówki w Aleksandrowie

GM. ŁUKÓW Prace obejmują odcinek wylotówki z Łukowa (ul. Cieszowizna) i dalej w kierunku Aleksandrowa, Gąsior i Brzostówca. Drogowcy układają krawężniki, wytyczają chodniki. Warstwa asfaltu będzie sfrezowana i wylany nowy dywanik asfaltowy. Prace wykonuje PRID w Łukowie. Wartość zadania to prawie 7 mln zł. Zakończenie robót planowane jest w lipcu. Powiat pozyskał dotację na remont z Funduszu Dróg Samorządowych.

p

Powiat pozyskał laptopy i tablety

POWIAT ŁUKOWSKI 155 laptopów przekazano dla uczniów szkół średnich z terenu powiatu, natomiast Urząd Marszałkowski w Lublinie przekazał 115 tabletów z dostępem do internetu dla uczniów szkół gminnych, miejskich i powiatowych. Dystrybucją sprzętu zajmuje się Powiatowy Zespół Oświatowy. 54 laptopy za 100 tys. zł zakupiono w ramach projektu Ministerstwa Cyfryzacji, który jest finansowany ze środków unijnych. Zakup 101 laptopów za kwotę ponad 186 tys. zł sfinansowano ze środków własnych Powiatu.

Wicewójt: Urząd musi działać względnie normalnie

Gmina kontra sołtysi. Strach o zdrowie i życie

POWIAT ŁUKOWSKI Pięciu sołtysów odmówiło roznoszenia zawiadomień i gminnego Biuletynu Informacyjnego. Boją się.

Urząd Gminy w Wojcieszkowie polecił gospodarzom sołectw rozniesienie zawiadomień o zmianie od 1 kwietnia stawki opłaty za odpady komunalne. Gmina tłumaczy się „wysokimi kosztami opłaty pocztowej”. „Aktualna sytuacja epidemiczna nie zwalnia sołtysów i pracowników Urzędu Gminy od wykonywania obowiązków służbowych” - czytamy w komunikacie, jaki w mediach społecznościowych zamieścił Urząd Gminy. Pięciu sołtysów odmówiło. W dobie pandemii boją się o zdrowie i życie.

„Mamy zakaz wychodzenia”

W piątek (przed poluzowaniem przez rząd obostrzeń - przyp. red.) trafił do naszej redakcji list gospodarzy pięciu sołectw, którzy odmówili wykonanie polecenia. To sołtysi: Burca, Woli Burzeckiej, Woli Bobrowej, oraz Oszczepalina Pierwszego i Oszczepalina Drugiego.

Sołtysi podnoszą w nim, że zawiadomienia ma być dostarczone „za potwierdzeniem”.

„Znamy aktualną sytuację. Mamy zakaz wychodzenia na spacer, uczestnictwa w nabożeństwach, odwiedzania najbliższych. Ale nie w gminie Wojcieszków” - piszą autorzy listu.

Sołtysie nie zgodzili się również na roznoszenie Biuletynu Informacyjnego wydanego przez gminę. Ich zdaniem bezpieczniej byłoby kolportować pismo w lokalnych sklepach.

Obowiązki sołtysa

Piotr Goławski tłumaczy, że mimo pandemii urząd musi funkcjonować względnie normalni. - Sołtys czy sołectwo to jednostka pomocnicza gminy - argumentuje zastępca wójta.

Gmina przypomina też w komunikacie zamieszczonym w mediach społecznościowych, że do obowiązków sołtysa należy m.in. „informowanie mieszkańców sołectwa o wszystkich ważniejszych sprawach i zdawanie przed nimi sprawozdań, pobieranie podatków i opłat na zasadach określonych uchwałą Rady Gminy, podejmowanie działań w interesie ogólnospołecznym miejscowej wspólnoty”.

Dezynfekcja i rękawiczki wskazane

Informacja gminy jest gorąco komentowana na portalach społecznościowych.

Przecież można takie powiadomienia zostawić np. w sklepie i każdy sobie weźmie. Już tak było kiedyś z harmonogramem odbioru odpadów - uważa pani Anna.

- W obecnej sytuacji ryzykowne jest chodzenie od domu do domu z ulotkami informacyjnymi, bo nie wiadomo, gdzie może być osoba z kwarantanna - dorzuca pani Katarzyna. - Po za tym trzeba byłoby zapewnić takiej osobie odpowiednie zabezpieczenia.

Jak wiadomo wirus utrzymuje się na powierzchniach np. klamki. Więc rękawiczki, płyny dezynfekcji rąk po wyjściu z każdego podwórka jeśli nie ma skrzynki. Najlepiej byłoby gdyby ludzie zaczęli zaglądać na stronę gminy - dodaje.

Czy roznoszenie informacji o zmianie kwoty za odpady to zadanie urzędowe? Są gabloty, sklepy, strona urzędu, Facebook, czy też pracownicy odbierający odpady. W dobie koronawirusa nie powinno być takich zleceń - uważa z kolei pani Renata.

- Przepisy ustawy tzw. śmieciowej nakładają na urząd w przypadku zmiany stawki opłaty, obowiązek zawiadomienia każdego właściciela nieruchomości o nowej wysokości opłaty wraz z jej wyliczeniem. Dlatego zawiadomienie musi trafić do każdego właściciela indywidualnie i z tego co widzę to jest robione. Wojcieszków w tym przypadku nie jest wyjątkowy - to z kolei opinia pana Jana.

W gminie Wojcieszków są 22 sołectwa.

Łukasz Prusak

Kolizja osobówki z ciągnikiem. Strażacy spieszący na pomoc też mieli „kraksę”

Kolizja wozu strażackiego z osobówką na rondzie na ul. Świderskiej w Łukowie

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci ze Stoczka Łukowskiego ustalają okoliczności zdarzenia drogowego, do jakiego doszło w czwartek w Sarnowie. Kolizję mieli także strażacy spieszący na pomoc.

- Do dwóch zdarzeń drogowych doszło po godzinie 19:00 - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. W Sarnowie 19-latka prowadząca audi zderzył się z ciągnikiem. Ursusem kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że skręcający w lewo ciągnikiem mężczyzna, został uderzony przez wyprzedzającą go osobówkę. 28-latek trafił do szpitala. Na szczęście traktorzyście nic poważnego się nie stało.

W Sarnowie kierująca audi 19-latka zderzyła się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin

Strażacy jechali na pomoc

W tym samym czasie na ul. Świderskiej w Łukowie doszło do kolejnego zdarzenia. Do kolizji w Sarnowie jechali właśnie strażacy z JRG Łuków. - Z jadącym na sygnałach świetlnych i dźwiękowych „wozem bojowym” zderzył się saab, którym kierował 18-latek z gminy Stanin - opowiada oficer prasowy. Według policji kierujący osobówką nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi uprzywilejowanemu. Dostał mandat.

Łukasz Prusak

Narkotyki i materiały wybuchowe w mieszkaniu

GMINA KONSTANTYNÓW: Tymczasowy areszt wobec 34-letniego mieszkańca powiatu łosickiego zastosował Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej. W mieszkaniu mężczyzny znaleziono m.in. znaczne ilości narkotyków, broń palną i substancje wybuchowe.

W ubiegłym tygodniu na terenie gminy Konstantynów policjant komisariatu w Janowie Podlaskim w czasie wolnym od służby zauważył podejrzane audi. Na miejsce skierowany został patrol, w skład którego wchodził również żołnierz wojsk obrony terytorialnej. Kierowca audi chcąc uniknąć kontroli drogowej, na widok radiowozu odjechał. Policjanci zatrzymali auto. Za kierownicą siedział 38-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Wraz z nim pojazdem jechał 34-letni mieszkaniec tej samej gminy.

- Podczas kontroli drogowej obydwaj mężczyźni zachowywali się nerwowo, tłumacząc swoje zachowanie faktem nieprzestrzegania obowiązujących przepisów dot. walki z pandemią. U pasażera policjanci znaleźli amfetaminę oraz marihuanę. Znaleźli także sztukę ostrej amunicji - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie przeszukania mieszkania 34-latka policjanci natrafili na ponad 7 kg marihuany oraz kilkanaście roślin konopi w różnej fazie wzrostu.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu

- Mundurowi zabezpieczyli też 5 jednostek broni palnej, elementy broni oraz amunicję do różnego rodzaju broni palnej. Dodatkowo policjanci ujawnili ponad 90 gramów substancji wybuchowej oraz kilkaset gramów prochu strzelniczego - informuje rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w trakcie kontroli 38-latka policjanci znaleźli w aucie kokainę. Przeszukując jego mieszkanie ujawniono aparaturę do wyrabiania alkoholu domowym sposobem oraz wytworzony alkohol. Zabezpieczono też kuszę, na którą mężczyzna nie miał pozwolenia.

38-latek usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia.

- Natomiast wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował areszt. Za popełnione czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodaje rzecznik bialskiej policji.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 48ccfdaa51

To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne

Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży? - Szanse są minimalne.

ROZMOWA Z Konradem Krzyszkowski, przewodniczącym Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Przewidywania są wróżbiarstwem

Kiedy możemy spodziewać się powrotu zawodników na boiska?

- Trzeba rozgraniczyć odpowiedź, na trzecią ligę i niższe. Decydujący głos w sprawie zmagań na najwyższym poziomie ma Polski Związek Piłki Nożnej. Tutaj szanse są największe. To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne. Rozgrywki zostaną wznowione 30 maja, 3 czerwca lub w pierwszy weekend miesiąca. Rozgrywki zostaną zakończone z końcem miesiąca lub 19 lipca. Przygotowujemy dwa warianty. Będziemy dążyć do tego, by zagrać jak najwięcej kolejek.

A IV liga i niższe?

- Tutaj jest większy problem. Najtrudniej będzie odseparować zawodników od kibiców. Na niektórych obiektach nie ma ogrodzenia. Decydujące zdanie będą mieli prezesi związków wojewódzkich. I tak wszyscy będziemy musieli czekać na decyzje władz

państwa w związku z pandemią. Nie jest wykluczone, że jeśli sytuacja się w miarę uspokoi, będzie możliwość wybiegnięcia na boiska czwartoligowców oraz graczy Klasy Okręgowej.

A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży?

- Szanse są minimalne.

Jeśli chodzi o trzecią ligę, wiadomości napawają optymizmem...

- Dokładnie. Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. Zostanie rozegranych kilka kolejek. Sześć, siedem, a może dziewięć.

Na jakiej zasadzie będzie to ustalane? Które mecze mogą dojść do skutku?

- Tutaj musimy trzymać się uchwały z 12 marca. Mówi ona o możliwości wznowienia rozgrywek w czasie pandemii oraz mówi jak grać i jak zweryfikować tabele końcowe. Zgodnie z uchwałą trzeba zacząć rozgrywki od kolejek, które jako pierwsze nie zostały rozegrane w normalnym czasie. Wydaje mi się, że to dość sprawiedliwe rozwiązanie. Przykładowo, gdybyśmy zaczęli 6 czerwca, byłby to nominalny termin przedostatniej serii gier. Wówczas pojawiałyby się pytania, czy gramy zaległe mecze z początku rundy, ze środka czy może z końca. Nie będzie takich wątpliwości.

A gdyby nie doszło do wznowienia rozgrywek?

- Tabele są zweryfikowane. W czwartej lidze w ostatniej z rozegranych kolejek nie odbyło się spotkanie Powiślaka Końskowoli ze Spartą Rejowiec Fabryczny, lecz to nic nie zmienia.

I co dalej? Awanse? Spadki?

- Z tego co wiem, większość prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej chce awansów, możliwe, że bez spadków. Być może tak się stanie. Również możliwe są spadki, ale w mniejszym wymiarze. Na początku marca odbyło się spotkanie i została podjęta uchwała do powiększenia ligi do 18 zespołów, jeśli z trzeciej ligi spadłyby trzy. Zakładając, że nikt nie wycofa się z rozgrywek, a awans wywalczy pierwszy zespół z czwartej ligi, czyli na dzisiaj Lewart, mielibyśmy dużo więcej ekip. W czwartej lidze byłoby jeszcze ciężej, bo mielibyśmy cztery nowe ekipy z Klas Okręgowych. Trudno byłoby przeprowadzić rozgrywki z 22 zespołami.

Może dojść do sytuacji, że w jednym województwie będą toczyć się zmagania, a w innym już nie?

- Podjęta zostanie decyzja jednolita, by właśnie nie było takich sytuacji. Nawet jeśli zostaną wznowione rozgrywki, będą musiały być zachowane nadzwyczajne środki ostrożności. Mam na myśli większe powierzchnie do przebierania się zawodników czy zmniejszona do minimum ilość osób funkcyjnych. To, co zaobserwowałem we czwartek podczas wystąpienia premiera Mateusza Morawieckiego, jestem dobrej myśli. W trzecim etapie mają ruszyć zawody sportowe.

Na ten moment wszystkie przewidywania są wróżbiarstwem. Zgadzasz się?

- Oczywiście. Nie wiemy, w którą stronę pójdzie pandemia. Zobaczymy, co będzie z gospodarką i szkołami. Jeśli wrócą szkoły, trudno będzie uchronić przed zarażeniem. Będzie można „to" złapać od brata, sąsiada, siostry, syna i córki. Sport wnosi do gospodarki bardzo dużo, ale z drugiej strony nie jest rzeczą pierwszej potrzeby.

mp

W minioną środę odbyła się wideokonferencja, w której udział wzięli prezesi Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, jak również szef PZPN-u -Zbigniew Boniek. Obrady miały charakter konsultacyjny. Jakie podjęto decyzje?

Omawiano między innymi aktualną sytuację epidemiologiczną w kraju i jej wpływ na rozgrywki piłkarskie prowadzone przez wojewódzkie związki, zwłaszcza seniorskie III ligi i klasy niższe, a także rozgrywki kobiece i młodzieżowe oraz mecze Pucharu Polski.

Po konsultacjach z klubami postanowiono, że decyzja o sposobie kontynuowania lub zakończenia obecnego sezonu, zostanie podjęta najpóźniej do 11 maja 2020. Po tym terminie określone zostaną szczegółowe rozwiązania dotyczące rundy wiosennej sezonu 2019/2020 roku. Zgodnie zdecydowano, że wypracowane stanowisko będzie wspólne dla wszystkich Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Podjęte ustalenia zostaną rekomendowane do zatwierdzenia Zarządowi PZPN.

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina Kopron to jedna z najlepszych młociarek w kraju i na świecie. Gdy w kraju rząd rozpoczął obostrzenia, nie zastanawiała się i wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem postanowili, że wracają do Polski. Z San Diego na Rudy koło Puław wracała 46 godzin. Cieszy się, że kwarantanna dobiegła końca.

Puławianka przebywała w amerykańskim ośrodku treningowym w Chula Vista niedaleko San Diego od połowy stycznia. - Miałam tam raj na ziemi. Pogoda była znakomita. W Kalifornii cały czas świeciło słońce. Dosłownie kilka razy spadł deszcz. Nie odpuściłam ani jednych zajęć. Mocno przepracowałam prawie osiem tygodni. Miałam bardzo dobre warunki do przygotowań. W tym samym miejscu była również Anita Włodarczyk ze swoim trenerem i fizjoterapeutą. Mogłam korzystać z pomocy specjalisty - mówi 25-latka.

mp

ROZMOWA Z Malwiną Kopron, puławianką, zawodniczką rzutu młotem

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina, kwarantanna się zakończyła. Duża ulga?

- Dokładnie. Mam duży komfort psychiczny. Spędziłam dwa tygodnie razem z moim trenerem, a zarazem dziadziem Witoldem. Teraz gdy o tym myślę, to szybko ten czas minął. Mijają kolejne tygodnie, a my nadal nie trenujemy. Nie mamy warunków. Plusem jest to, że jestem zaradna i właśnie kończę kompletować swoją przydomową, ale za to profesjonalną siłownię. Mam już: pomost, sztangi, obciążenia i rowerek spinningowy.

Jak wyglądał czas od momentu przyjazdu ze Stanów Zjednoczonych?

- Był trochę zwariowany, bo pojawiły się problemy zdrowotne, ale o tym szczegółowo opowiem, jak sprawa z koronawirusem trochę ucichnie. Trochę trenowałam mimo ograniczeń, czytałam książki, a nawet oglądałam TV - co jest dla mnie nowością, bo zawsze tego unikałam. U siebie telewizora używam tylko do Netfilxa.

Co robiłaś w domu u dziadzia Witka?

- Odpoczywałam. Wiem, że to wyda się zabawne, ale teraz gdy mam mnóstwo czasu to nie umiem się zorganizować. Mam dużo do roboty, ale nie wiem

Malwina Kopron spędziła dwa tygodnie kwarantanny w domu dziadka Witolda

od czego zacząć. Gdy człowiek ma swój rytm dnia, tak jak było u mnie, to wszystko było łatwiejsze do uporządkowania. Teraz uczę się tego na nowo. Nie wiem jak ludzie mogą siedzieć i nic nie robić. Ja tak nie potrafię.

Były momenty krytyczne?

- Nie było takich momentów. Co innego gdybym siedziała w towarzystwie osoby, której nie lubię. Mam dobry kontakt z rodziną, to się ceni, zwłaszcza w obecnym czasie.

Poznałaś dokładnie wszystkie pomieszczenia w domu dziadka?

- Nie musiałam. Znam je od urodzenia. Jak byłam mała to bardzo dużo czasu spędzałam u babci i dziadzia. Był też pies - Merdek. Daliśmy radę.

Mogłaś wychodzić na świeże powietrze?

- Tak, na szczęście miałam ten komfort. Dziadzio ma ogród, więc mogłam złapać kilka promieni słońca.

Jak wygląda formalnie koniec kwarantanny. Ktoś o tym Wam powiedział?

- Nie, nikt nic nie mówił. Byliśmy w stałym kontakcie z sanepidem. Po prostu, gdy wiedzieliśmy, że minęło 14 dni to spakowałam walizki i pojechałam do domu, a babcia mogła wrócić do dziadzia.

Jak było z zakupami? Gotowaniem?

- Zakupy, oczywiście raz na jakiś czas, przywoziła rodzina. Nasze zapotrzebowania nie były wygórowane. Przeważnie to dziadzio gotował, a ja zmywałam. Nieraz zrobiłam coś lekkiego dla siebie.

Trening w czasie kwarantanny i teraz?

- Trening w czasie kwarantanny, zerowy. To co robiłam, nie można nazwać profesjonalnym treningiem. Nastał bardzo ciężki czas dla sportu. Nie mamy wsparcia. Jesteśmy zdani na siebie. Jest grono osób, które mają taki komfort, że mogą zorganizować sobie siłownię w domu. Ludzie szukają rozwiązań, ale prawda jest taka, że to co robimy to raczej nie ma nic wspólnego z profesjonalnym przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich i do czasu aż stadiony nie zostaną otwarte, chociaż dla elity, to nasz trening będzie na pół gwizdka. Od zgrupowania w Kalifornii nie miałam młota w rękach. Forma, waga spadła, tak samo jak motywacja. Nie mamy do czego się szykować w tym roku.

Igrzyska Olimpijskie w Tokio zostały przełożone. To dobra decyzja?

- Zmiana terminu igrzysk to jedyna słuszna decyzja. Już mówiłam, że nie wyobrażam sobie IO w sierpniu czy październiku. Zagrożenie do dzisiaj jest ogromne i nie zapowiada się na jakiekolwiek zmiany. Nie możemy spotkać się z rodziną czy znajomymi, a upierali się przy igrzyskach, gdzie liczba ludzi jest liczona w tysiącach.

Pozostaje ponad rok do zawodów w Japonii. Uda się wygrać z koronawirusem?

- Nie mi to oceniać. Myślę, że kiedyś to się uda. Nasze życie bardzo się zmieniło w przeciągu miesiąca. Nagle okazuje się, że życie w higienie nie jest takie trudne, że ludzie mogą obyć się bez fast-foodów, a bohaterami są lekarze, a nie celebryci. Mam nadzieję, że po epidemii ludzie będą życzliwi dla siebie i zobaczą, że jednak są rzeczy ważniejsze niż internet i pieniądze.

Jak zachowujesz się teraz? Maseczka, rękawiczki?

- To jest dobre pytanie. Jak jadę do sklepu to się zabezpieczam. Maseczka, rękawiczki i odległość owszem, a gdy wracam do domu dodatkowo dezynfekuję ręce i telefon komórkowy. Jednakże przeraża mnie głupota ludzi. Tak, głupota. Jeszcze przed obowiązkowymi rękawiczkami i maseczkami robiłam zakupy w dużym supermarkecie. Wchodzę do niego, a ochroniarz miał maseczkę, ale w dłoni. Tylko nieliczni byli zabezpieczeni. Jest czas epidemii, a ludzie nie dbają o siebie, ani o innych. To dla mnie głupota. Prezydent Paweł Maj dokonał zakupu maseczek dla wszystkich mieszkańców Puław. Nie rozumiem, jak w takich czasach może sąsiad sąsiada okradać. Są przypadki kradzieży maseczek ze skrzynek pocztowych. Jeśli mentalność ludzi się nie zmieni, to nie uda nam się wygrać z wirusem i po prostu będziemy umierać.

Święta Wielkanocne były inne?

- Święta jak nie święta. W tym roku nie spędzaliśmy ich całą rodziną. Zostaliśmy w domu. Mam nadzieję, że Boże Narodzenie będzie normalniejsze.

eprasa.pl 48ccfdaa51

Dawydzik Gladiatorem

Znamy zwycięzców Gladiatorów 2020 PGNiG Superligi. Zawodnicy i sztab szkoleniowy wybrali najlepszych wśród wszystkich zawodników i trenerów minionego sezonu. Bezkonkurencyjny okazał się Szymon Sićko – lewy rozgrywający Górnika Zabrze, który wygrał aż w trzech kategoriach!

Najlepszy obrotowy sezonu - Dawid Dawydzik

Mimo wcześniejszego zakończenia rozgrywek organizatorzy postanowili docenić wysiłek zawodników, którzy rozegrali 169 meczów, czyli praktycznie całą rundę zasadniczą i jak co roku przyznać prestiżowe tytuły Gladiatorów. 18-osobowa kapituła wybrała nominowanych w dziewięciu kategoriach. O tym, kto zdobędzie tytuł Gladiatora, ostatecznie zadecydowali zawodnicy i sztaby szkoleniowe drużyn PGNiG Superligi.

Kategoria Obrotowy Sezonu była najbardziej zaciętą w tegorocznych Gladiatorach. Tylko trzema głosami, nad Arciomem Karaliokiem, zwyciężył w niej Dawid Dawydzik, dla którego był to pierwszy sezon w barwach Azotów Puławy. Obrotowy zaskoczył prawie wszystkich swoją dyspozycją w tegorocznych rozgrywkach. Zrobił ogromny postęp, szczególnie w ataku (79 procent skuteczności, 76 goli). W tym sezonie zdobył również zaufanie trenera reprezentacji Polski i pojechał na mistrzostwa Europy, gdzie był jednym z najlepiej grających zawodników naszej kadry.

ZAWODNIK SEZONU

ZWYCIĘZCA
Szymon Sićko Górnik Zabrze

NOMINOWANI
Niko Mindegia Orlen Wisła Płock, Andreas Wolff, Arkadiusz Moryto, Alex Dujszebajew - wszyscy Vive Kielce

TRENER SEZONU

ZWYCIĘZCA
Marcin Lijewski Górnik Zabrze

NOMINOWANI
Talant Dujszebajew Vive Kielce, Xavier Sabate Orlen Wisła Płock

BRAMKARZ SEZONU
ZWYCIĘZCA
Marcin Schodowski Zagłębie Lubin

NOMINOWANI
Andreas Wolff Vive Kielce, Martin Galia Górnik Zabrze

BOCZNY ROZGRYWAJĄCY SEZONU

ZWYCIĘZCA
Szymon Sićko Górnik Zabrze

NOMINOWANI
Antoni Łangowski Azoty Puławy, Alex Dejszebajew Vive Kielce, Mateusz Wróbel Wybrzeże Gdańsk, Zoltan Szita Orlen Wisła Płock

ŚRODKOWY ROZGRYWAJĄCY SEZONU

ZWYCIĘZCA
Niko Mindegia Orlen Wisła Płock

NOMINOWANI
Adrian Kondratiuk Górnik Zabrze, Igor Karacić Vive Kielce

OBROTOWY SEZONU

ZWYCIĘZCA
Dawid Dawydzik Azoty Puławy

NOMINOWANI
Arciom Karalok Vive Kielce, Michał Peret MMTS Kwidzyn

SKRZYDŁOWY SEZONU

ZWYCIĘZCA
Blaz Janc Vive Kielce

NOMINOWANI
Arkadiusz Moryto Vive Kielce, Lovro Mihić Orlen Wisła Płock, Patryk Mauer Gwardia Opole, Bartłomiej Tomczak Górnik Zabrze

OBROŃCA SEZONU
Romaric Guillo Vive Kielce

NOMINOWANI
Renato Sulić, Philip Stenmalm - obaj Orlen Wisła Płock

ODKRYCIE SEZONU

ZWYCIĘZCA
Szymon Sićko Górnik Zabrze

NOMINOWANI
Szymon Działakiewicz, Maciej Zarzycki - obaj Gwardia Opole

WYBÓR SEZONU

ZWYCIĘZCA
Michał Daszek Orlen Wisła Płock

NOMINOWANI
Bartosz Dudek MMTS Kwidzyn, Jędrzej Zieniewicz Gwardia Opole

Król Arkadiusz
Król strzelców jest dobrze znany. Po raz trzeci z rzędu został nim Arkadiusz Moryto z Vive Kielce. W 24 meczach zdobył 127 bramek. Za nim, z wynikiem 120 trafień uplasował się rozgrywający Górnika Zabrze – Szymon Sićko. Na trzecim miejscu znalazł się Patryk Mauer – skrzydłowy Gwardii Opole, który zanotował 118 bramek.

W skład kapituły tegorocznej edycji weszli

Artur Siódmiak ekspert telewizyjny, Damian Pechman tvpsport.pl, Dariusz Faron Onet.pl, Iwona Niedźwiedź ekspert telewizyjny, Jakub Trzaska TVP Opole, Kamil Kołsut Rzeczpospolita, Krzysztof Bandych nc+, Leszek Salva Interia.pl, Maciej Iwański TVP Sport, Maciej Wojs tvpsport.pl, Marcin Górczyński Sportowe Fakty WP, Marek Skorupski Handball Polska, Michał Matysik ekspert telewizyjny, Michał Świrkula Eleven Sports, Paweł Kotwica Polska Press Grupa, Sylwia Michałowska TVP Sport, Wojciech Osiński Przegląd Sportowy, Wojciech Staniec Handball News.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Dawydzikiem, zawodnikiem Azotów Puławy, zdobywcą Gladiatora

Zamieniłbym nagrodę na medal. Czekam z decyzją o weselu

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się o nominacji do Gladiatorów?
- Było to kilkanaście dni temu. Byłem w garażu, gdzie mam swoją siłownię. Nagle dostałem powiadomienie na jednym z portali społecznościowych, gdzie zostałem oznaczony w poście. Wszedłem i zobaczyłem listę nominowanych. Ucieszyłem się. Szczerze to nie spodziewałem się takiego wyróżnienia.

Znalazłeś się w kategorii najlepszych obrotowych i wygrałeś...
- Tutaj również było duże zaskoczenie. Dowiedziałem się o zwycięstwie w takich samych okolicznościach. Zapamiętam te chwile na długo. Dokończyłem trening i wróciłem do domu.

Byłeś zaskoczony?
- Nie spodziewałem się tego. Taka nagroda cieszy podwójnie, bo jest przyznawana na podstawie głosów zawodników oraz trenerem z PGNiG Superligi. To super wyróżnienie na koniec przedwcześnie zakończonego sezonu.

Radość jest wielka, ale chyba niepełna?
- Dokładnie. Zagraliśmy niemal całą rundę zasadniczą, ale wszyscy czekaliśmy na mecze o stawkę. Chcieliśmy powalczyć o wysokie miejsce na koniec sezonu. Taki był plan. Liczyliśmy na medal, jednak rozgrywki zostały zakończone. Taka była decyzja władz PGNiG Superligi, moim zdaniem słuszna. W tym momencie zdrowie jest najważniejsze.

Dawydzik przypieczętował swój pierwszy sezon w barwach Azotów wygraną wśród Gladiatorów

Mam rozumieć, że nagrody fizycznie nie dostałeś?
- Teraz nie ma na to szans. Myślę, że jak uspokoi się sytuacja z koronawirusem, być może będzie zorganizowana jakaś gala, gdzie otrzymam statuetkę. Jeśli nawet taka się nie odbędzie, zrobię wszystko, by za rok powtórzyć osiągnięcie.

Miałeś z tyłu głowy nadzieje na wygraną?
- Stawka była naprawdę doborowa, bo obok mnie wśród nominowanych znalazł się ligowy wyjadacz Michał Peret z MMTS-u Kwidzyn oraz gracz mistrzów kraju - Arciom Karaliok. Nie byłoby wygranej, gdyby nie mój zespół. Piłka ręczna to gra drużynowa i bez pomocy kolegów nic bym nie osiągnął. To oni obdarzyli mnie zaufaniem, podobnie jak trener. Dostawałem szanse, dostawałem piłki i starałem się je kończyć.

Jak podsumujesz sezon w swoim wykonaniu? Jesteś zadowolony z formy, postawy na boisku?
- Do tej pory były to moje najlepsze rozgrywki w historii gry na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Myślę, że dobrze wkomponowałem się w zespół i nasza forma rosła z każdym miesiącem. Dowodem niech będzie seria gier w tym roku, gdzie zgubiliśmy punkty tylko z Vive i przegraliśmy po rzutach karnych z Górnikiem Zabrze. Osobiście, jestem zadowolony, bo oprócz gry w klubie zostałem zauważony przez selekcjonera i pojechałem na mistrzostwa Europy. Myślę i mam nadzieję, że nie jest to szczyt moich możliwości. Gdybym mógł, zamieniłbym Gladiatora na medal.

Ostatnio pojawiła się informacja, że chciał Cię Limoges Hand. Patrzyłeś na mapę?
- Szczerze? Tak. Interesowałem się, dostałem ofertę. Mam ważny kontrakt z Azotami i na dzisiaj nie ma tematu moich przenosin.

Większość zawodników bierze w ciemno możliwość występów poza naszym krajem, a tutaj chodziło o ofertę z bardzo silnej ligi...
- Miałem kilka ofert, ale nie zawsze i wszystko zależy od zawodnika. Na dzisiaj mam marzenia związane z zajęciem miejsca na podium.

Ile było ofert?
- Spokojnie, nie powiem.

Tylko Francja?
- Były również inne kierunki.

Czas koronawirusa...
- Udało się załatwić trochę sprzętu z hali w Puławach, by móc ćwiczyć wraz z kolegami z zespołu, zachowując oczywiście wszelkie zasady higieny i bezpieczeństwa. Mamy małą siłownię, ale ile można przerzucać tych ciężarów. Każdy chciałby normalnie grać i trenować.

Widziałem filmik, gdzie wraz z Rafałem Przybylskim i Aliaksandrem Bashko tańczycie zumbę...
- Potrzebne są chwile na odstresowanie się. Podobało się.

Widać, że macie żyłkę tancerzy. Widziałem jeden z komentarzy...
- Zapewne mamy. Napisała, że ćwiczenia przydadzą się na pierwszym tańcu podczas przyjęcia weselnego. Mama ma dużo wolnego czasu i udziela się na portalach społecznościowych.

Kiedy masz wesele?
- W lipcu. Czekamy do końca maja z rozwojem wirusa.

Kiedy sytuacja może wrócić do normalności?
- Nie mam pojęcia. Od poniedziałku można wychodzić do lasu, na spacery. Na ten moment mamy taki plan, że ćwiczymy do końca miesiąca. Od połowy lipca rozpoczniemy przygotowania pod wodzą nowego trenera.

mp

OGŁOSZENIE

Komunikat: Ogłoszenie o likwidacji Klubu Sportowego „Hajime" w Puławach

Likwidator Klubu Sportowego „Hajime" z siedzibą w Puławach (24-100) przy ulicy Karpińskiego 1a/30 informuje, że w dniu 20 lutego 2020 r. Walne Zebranie Członków podjęło uchwałę o rozwiązaniu działalności Klubu Sportowego „Hajime" w Puławach.Likwidacja KS Hajime rozpoczyna się w dniu 01.04.2020 roku, a wszelkie uwagi i roszczenia należy składać do Likwidatora Krzysztofa Bachana na adres email krzysztof.bachan@wp.pl lub pod numerem telefonu 793-077-588 w terminie do 30.04.2020 r.

eprasa.pl 48ccfdaa51

ROZMOWA Z Michałem Jureckim, zawodnikiem Azotów Puławy od sezonu 2020/2021

Więcej niż brąz dla Azotów? Nie chcę składać deklaracji

Michał, kiedy po raz pierwszy pojawił się temat przenosin do Puław?
- Było to w grudniu. Pojawiły się pierwsze zapytania, telefony. Mogę powiedzieć, że spotkaliśmy się z prezesem Jerzym Witaszkiem. Była to bardzo owocna rozmowa. Mieliśmy plan, lecz decydujące zdanie mieli działacze Flensburga, gdyż miałem ważny kontrakt. Musiałem porozmawiać. Chciałem wrócić do Polski.

Ku uciesze twojej i wszystkich sympatyków Azotów, „Dzidziuś" zagra w naszej drużynie...
- Negocjacje przebiegły bardzo szybko. Znaleźliśmy wspólne porozumienie. Nie było żadnych zgryźliwości czy problemów.

Na początku lutego Przegląd Sportowy jako pierwszy poinformował, że związałeś się z Azotami...
- To był problem. Pan Osiński podał do wiadomości, iż związałem się dwuletnim kontraktem, co było nieprawdą. Wówczas byliśmy w trakcie negocjacji i bałem się, że ten artykuł może źle wpłynąć na moją przyszłość. Wiadomo, że żyjemy w dobie inernetu, gdzie wszystko roznosi się bardzo szybko.

Ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy

Moje rozmowy z Azotami zostały sformalizowane w marcu, więc w prasie pojawiły się fałszywe informacje. Redaktor mógł zadzwonić do mnie i dowiedzieć się prawdy u źródła. Zdziwiło mnie to, że różne media kopiowały artykuł, a mój telefon milczał.

Oferta z Azotów była jedyną?
- Gdyby nawet była taka możliwość, nie przeniósłbym się do innego kraju. Zależało mi na tym, by wrócić do Polski. Były inne zapytania, ale z wiadomych względów nie chciałbym zdradzać nazw ekip. Nie doszło do żadnych konkretnych rozmów. Od samego początku patrzyłem w kierunku Puław. Nie ukrywam, że ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy, jak również odległość miasta od Kielc, gdzie mieszka moja rodzina. Będziemy mogli dużo częściej się widzieć niż w ostatnich miesiącach.

Związałeś się z Azotami na dwa lata?
- Dokładnie. Bardzo się cieszę, że będziemy mogli w spokoju przystąpić do przygotowań. Miałem okazję rozmawiać z nowym trenerem drużyny - Larsem Waltherem tuż przed podpisaniem kontraktu. Dialog był rzeczowy.

Rozmawiałeś z byłym zawodnikiem i trenerem Azotów?
- Oczywiście. Od początku zawodowej kariery każdy swój ruch transferowy analizuję z Bartkiem. To starszy brat, który grał w piłkę trochę dłużej. Zawsze liczę się z jego zdaniem, chociaż ostateczna decyzja zawsze należała do mnie.

Jest szansa, że rodzina zawita do Puław?
- Ostatnio miałem sytuacje, że przeniosłem się z Kielc do Flensburga. Żona i córki zostały w kraju. Starsza jest w szóstej klasie. Trudno było zmieniać życie na dwa lata, bo tyle miałem być w Niemczech. Rzeczywistość okazała się jeszcze łagodniejsza, bo po roku będę ponownie w Polsce. Z Puław do Kielc jest blisko. Będę chciał jak najczęściej widzieć się z najbliższymi. Przynajmniej raz w tygodniu. W ciągu dwóch godzin będę w stanie przyjechać do żony i dzieci.

Za kilka miesięcy zespół przeniesie się do nowej hali. Nie ma co ukrywać, ale będziesz magnesem, by przychodzić na mecze Azotów...
- Tak jest skonstruowany świat sportu, że znane nazwiska przyciągają kibiców na spotkania.

Zależało mi na tym, by wrócić do Polski

Pozostaje mi się cieszyć, że ktoś będzie chciał zobaczyć moje występy na żywo. Hala będzie mogła pomieścić kilka tysięcy kibiców. Pamiętam pierwszą wizytę w Puławach, jeszcze w barwach Chrobrego Głogów. Było to wiele lat temu. Dotąd nic się nie zmieniło. Dobrze, że wreszcie jest na ukończeniu obiekt, który będzie najnowszym w kraju. Będziemy robić wszystko, by przyciągać kibiców.

Twoja obecność w drużynie daje sygnał, że prezes Jerzy Witaszek i wszyscy kibice będą liczyć na coś więcej, niż brązowy medal...
- Tak się słyszy od kilku lat. W ostatnim czasie zespoły z Kielc i Płocka były napierane przez Azoty, Gwardię Opole, Górnik Zabrze i MMTS Kwidzyn. Tak naprawdę tylko ten ostatni klub potrafił rozdzielić Vive i Orlen. Jakiś czas temu czytałem, że prezesowi kielczan marzy się liga, gdzie pięć czy sześć zespołów będzie walczyć o podium. Wierzę, że takie transfery jak mój czy podobne podniosą poziom naszej ligi.

Azoty będzie stać na coś więcej niż tylko brąz?
- Zobaczymy. Nie chcę składać deklaracji. Moja mentalność jest taka, że skupiam się na każdym kolejnym rywalu i chcę okazać się od niego lepszym. Co będzie na koniec sezonu, zobaczymy.

Kiedy pojawisz się w Puławach?
- Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Chciałem przyjechać teraz i zorganizować oficjalną prezentację. W Polsce liga jest zakończona. W Niemczech jest zawieszona do 11 maja. Z tego, co wiem, w najbliższych dniach ma być ostateczna decyzja. Jeśli będzie dobrze, przyjadę do Puław może w czerwcu.

mp

PIŁKA RĘCZNA „Dzidziuś" w Puławach. Blisko 200 meczów w reprezentacji i 547 goli

Michał Jurecki w Azotach

Od nowego sezonu zawodnikiem puławskiego klubu będzie Michał Jurecki. Niespełna 36-letni rozgrywający może poszczycić się wieloma tytułami.

- Michał znalazł się na liście życzeń, jaką przedstawił nam trener Lars Walther. To jeden z dwóch graczy, których życzyłby sobie nowy szkoleniowiec. Drugim jest serbski środkowy rozgrywający Josip Perić. Na dziś udało nam się dopiąć transfer Michała Jureckiego. Co do gracza z Serbii sprawa na razie jest otwarta, ale raczej będziemy rekomendowali trenerowi budowanie zespołu w oparciu o krajowych zawodników. Ten temat pozostawiamy otwarty – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Lista przedstawiona przez trenera Walthera zawiera 20 nazwisk. Na każdej pozycji (poza środkiem rozegrania) szkoleniowiec z Danii widzi dwóch obecnych graczy oraz młodego zawodnika z drugiego zespołu. Według przedstawionej listy w składzie zabrakło miejsca dla trzech aktualnych zawodników: Pawła Podsiadło, Bartosza Kowalczyka i Pawła Grzelaka.

- Epidemia koronawirusa daje nam się wszystkim mocno we znaki i sprawiła, że sprawy nie mogą toczyć się normalnym biegiem. Klub musi jednak funkcjonować i dajemy sobie radę. Wiemy, że za jakiś czas przezwyciężymy pandemię i wszystko znów wróci do normalności. Już dziś szykujemy się na tę chwilę, szykując zespół na nowy, mamy nadzieję bardzo udany dla nas sezon – dodaje Witaszek.

Klub poinformował, że ze względu na nietypową sytuację na razie niemożliwe będzie oficjalne zaprezentowanie nowego zawodnika Azotów. - Kiedy wszystko wróci no normy, co - mamy nadzieję - nastąpi w miarę szybko, Michał Jurecki przyjedzie do Puław, oficjalnie otrzyma koszulkę naszego klubu i zostanie przedstawiony naszym kibicom - przyznaje sternik Azotów.

mp

KIBIC MA GŁOS

Adam Winiarczyk
Zespół wokół „Dzidziusia"

Michał Jurecki to absolutnie największa gwiazda, jaka kiedykolwiek przyszła do Puław. Od razu na myśl przychodzi porównanie z jego bratem Bartoszem. Na korzyść młodszego z Jureckich działa kilka faktów: przychodzi z lepszego klubu, ze zdecydowanie silniejszej ligi, gra na ważniejszej w procesie budowania drużyny pozycji, występuje zarówno w defensywie, jak i defensywie. W żadnym wypadku nie spodziewałem się aż takiego ruchu ze strony prezesa Jerzego Witaszka. Z kolei jego ostatnie poczynania na rynku - pozyskanie „Dzidziusia" i Larsa Walthera wskazują jasno: budowa drużyny z Puław wkracza na jeszcze wyższy poziom. We Flensburgu Michał występował głównie w obronie i sam przyznawał, że brakowało mu oddawania rzutów na bramkę. Myślę, że trener Walther właśnie wokół Jureckiego będzie kreował grę puławskiej „siódemki". Należy pamiętać, że drużyna z Niemiec, w której występował Michał, jest najbardziej duńskim klubem - nie tylko przez wzgląd na położenie blisko granicy, ale i na styl gry - w Bundeslidze. Jego przyjście to ogromny krok do przodu od strony marketingowej. Mówiły o nim, w momencie zastoju sportu na całym świecie, media w całej Europie. Coś mi mówi, że to jeszcze nie koniec tego typu ruchów w Puławach. Wciąż czekamy na środkowego rozgrywającego, który stworzy duet z Aliaksandrem Bachko

Michał Jurecki
to lewy rozgrywający. Urodził się w 1984 roku. Mierzy 198 cm. Jest wielokrotny reprezentant Polski. Z orzełkiem na piersi rozegrał blisko 200 meczów, zdobywając 547 goli. Jest wicemistrzem świata z 2007 roku i brązowy medalista z 2009 i 2015 roku. Jako zawodnik Vive Kielce wygrał Ligę Mistrzów i siedmiokrotnie sięgał po mistrzostwo Polski. Jest wychowankiem Tęczy Kościan. W swojej karierze występował w Chrobrym Głogów oraz niemieckich klubach – HSV Hamburg i TuS N-Lübbecke, a ostatnio był zawodnikiem występującego w Bundeslidze - Flensburga.

eprasa.pl 48ccfdaa51

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

STRONĘ REDAGUJE:
Monika Głos-Oszatowska
glos@24wspolnota.pl
tel. 791 132 007

Złote Gody w Żyrzynie

Razem są już pół wieku. Na dobre i na złe

15 szczęśliwych złotych par z terenu gminy Żyrzyn uczciło 50-lecia małżeństwa wraz z przedstawicielami samorządu. Nie obyło się bez gratulacji i życzeń oraz pamiątkowych medali.

W tym roku w gminie Żyrzyn Złote Gody świętowało 15 par

Jak co roku władze gminy Żyrzyn nie zapomniały o mieszkańcach swojej gminy, którzy mogą poszczycić się półwiecznym stażem małżeńskim. Uroczystość udało się zorganizować w ostatniej chwili przed ograniczeniami, jakie władze kraju wprowadziły w związku z rozprzestrzeniającym się koronawirusem. Zgromadzonym z tak szczególnej okazji parom gratulowali pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego, zaproszeni goście oraz rodziny, które licznie przybyły, by świętować wspólnie z dostojnymi jubilatami.

Jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego świętowali:
Marianna i Jan Bernat
Henryka i Aleksander Freliga
Wiesława i Wiesław Freliga
Teresa i Stanisław Furtak
Jadwiga i Jan Kowalik
Barbara i Józef Kruk
Stanisława i Stanisław Kwit
Helena i Kazimierz Majak
Marianna i Marian Marek
Marianna i Stanisław Olszak
Aleksandra i Henryk Pawelec
Janina i Czesław Rybak
Zofia i Stanisław Rybak
Irena i Tadeusz Szczęśniak
Grażyna i Henryk Wawer

Monika Głos-Oszatowska

Dostojne pary zostały uhonorowane medalami od Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Gm. Baranów:13 chętnych do wykonania termomodernizacji

Przetarg na termomodernizację Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie cieszył się ogromnym zainteresowaniem oferentów. Jest szansa, że inwestycję uda się przeprowadzić sprawnie i wygospodarować jeszcze oszczędności.

Było wiele miesięcy przygotowań, a teraz przyszedł czas na realne działanie lokalnych samorządowców. 17 marca włodarze Baranowa ogłosili przetarg na przeprowadzenie wyczekiwanej od lat termomodernizacji. Potrzeba jest ogromna, bo gminne budynki oświatowe są już mocno wysłużone. Wiele elementów wyposażenia pamięta lata 80-te. Dlatego też planowany remont ma być gruntowny.

Mimo że zadanie jest złożone, a prac do wykonania jest wiele, to nie zniechęciło potencjalnych wykonawców, którzy w dużej liczbie zdecydowali się przedstawić swoje oferty. W wyznaczonym terminie wpłynęło do urzędu aż 13 propozycji od firm budowlanych. Rozbieżność cenowa ofert była dość duża i opiewała na sumy od niespełna 2,2 mln zł aż do 3,3 mln zł. Przypominamy, że władze Baranowa na realizację przedsięwzięcia mają zabezpieczoną w budżecie sumę 2,46 mln zł. Ofert, które mieszczą się w zaplanowanej na ten cel kwocie wpłynęło do urzędu aż pięć. Najkorzystniejszą dla gminy propozycję złożyła firma Usługi Remontowo Budowlane Dariusz Siudaj z Kotlin w gminie Żyrzyn. Nieco wyżej swoje usługi wyceniło przedsiębiorstwo Tom-Bud z Orońska (2,19 mln zł). Trzecią pod względem cenowym ofertę złożyła firma Impuls Consulting z Lublina (2,44 mln. zł). Najdrożej natomiast swoje usługi wyceniło Przedsiębiorstwo Arkada Derla z Radomia. Za wykonanie wszystkich prac zapisanych w projekcie chce ponad 3,3 mln. zł.

Aktualnie urzędnicy skrupulatnie sprawdzają i przeliczają wszystkie oferty, które spłynęły do gminy. Po ich przeanalizowaniu dowiemy się, która firma zajmie się przeprowadzeniem termomodernizacji w gminnych budynkach oświatowych. Według dokumentacji przetargowej inwestycja ma zostać przeprowadzona do końca października br.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Puławy: O e- usługi zadba firma z Warszawy

Władze gminy Puławy wybrały firmę, która zajmie się rozwojem samorządowej e- administracji. Na ten cel przeznaczono kwotę ponad 219 tys. zł.

Gmina Puławy realizuje projekt rozwoju elektronicznej administracji i e - usług publicznych. Dzięki wsparciu unijnemu udało się pozyskać środki, które posłużą na unowocześnienie urzędu. 10 kwietnia włodarze gminy wybrali firmę, która zajmie się wprowadzaniem nowinek elektronicznych i technicznych. Dzięki zakupionemu oprogramowaniu i licencji od warszawskiej firmy Devcomm ICT w urzędzie wdrożony zostanie system elektronicznego zarządzania dokumentacją. Uruchomiony zostanie również portal interesanta z e - usługą umożliwiającą m.in dokonywanie płatności on - line. To jednak nie koniec nowinek. Urząd zyska dodatkowo e - usługę dotyczącą planu zagospodarowani przestrzennego, czyli system informacji przestrzennej gminy oraz usługi umożliwiające przeprowadzenie audytu i wdrożenie polityki bezpieczeństwa. Na wdrożenie nowego systemu gmina wyda ponad 219 tys.zł.

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 48ccfdaa51

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl

Markuszowianie już nie muszą się martwić o to, skąd wziąć maseczki

Automat sprzedaje maseczki w Markuszowie

Nie tylko mieszkańcy Kurowa mogą korzystać z urządzenia sprzedającego maseczki ochronne. Na podobne rozwiązanie zdecydowała się gmina Markuszów. Maseczkomat stanął przed urzędem gminy w dniu, kiedy zasłanianie twarzy stało się obowiązkowe.

Poszli w ślady Kurowa

Zasłanianie twarzy w miejscach publicznych stało się już obowiązkiem, którego niewypełnianie grozi karami. 16 kwietnia przed urzędem gminy w Markuszowie pojawił się automat, w którym za 5 zł można kupić maseczkę ochronną.

– Automat już działa. Na próbę umieściliśmy w nim kilkadziesiąt maseczek, a w ciągu godziny dostarczona będzie reszta. Z tego co widziałem, kilka osób już się zaopatrzyło. Dostawcą automatu jest ta sama firma, co w Kurowie. Myślę, że cena nie jest wygórowana, a maseczki są całkiem dobrej jakości – odpowiednie do użytku wielorazowego i dodatkowo można w nie wkładać filtry. Oczywiście, niektórym mieszkańcom – podopiecznym OPS-u – zapewnimy maseczki bezpłatnie – mówił wójt gminy Markuszów, Leszek Łuczywek w czwartkowe południe, gdy automat był uruchamiany.

Kto ostanie maseczkę za darmo?

Bezpłatnie maseczki mają zostać zapewnione osobom najuboższym, korzystającym z pomocy OPS, których dochód kwalifikuje do uzyskania pomocy ze środków OPS. Potrzebę otrzymania takiej maseczki należy zgłosić telefonicznie do OPS nr 81 8818071.

Gmina zgłosiła również zapotrzebowanie na maseczki w ramach akcji „Maseczki dla Polski" i „Polskie Krawcowe Szyją Maseczki", jednak ponieważ masek potrzeba w całym kraju, na razie Markuszów nie otrzymał maseczek z tych źródeł.

kw

Fot. Leszek Łuczywek

– Maseczki są całkiem dobrej jakości – odpowiednie do użytku wielorazowego i dodatkowo można w nie wkładać filtry – mówi wójt Markuszowa o maseczkach, które można kupić w automacie ustawionym przed urzędem gminy

W Kurowie komputery i laptopy dla uczniów zdobyli na kilka sposobów

Do 73 rodzin z terenu gminy Kurów trafią tablety i komputery w ramach pomocy zorganizowanej przez lokalny samorząd. – Nie wszystkich stać na sprzęt do zdalnej nauki, dlatego pomagamy i na różne sposoby organizujemy potrzebny sprzęt – mówi wójt Arkadiusz Małecki.

W związku z koniecznością odbywania nauki w formie zdalnej wiele rodzin z terenu gminy ma trudności finansowe z zapewnieniem dzieciom komputerów czy tabletów, dlatego władze Kurowa postanowiły zorganizować pomoc.

– Po pierwsze otrzymaliśmy z Starostwa Powiatowego w Puławach 16 tabletów przekazanych przez Urząd Marszałkowski. Kolejne 12 sztuk tego typu sprzętu udało się pozyskać dzięki zaradności dyrekcji i nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, którzy zakupywali je w ramach realizowanych projektów unijnych. Trzecim kanałem, z którego udostępniony zostanie sprzęt, wynika z dobrej współpracy mieszkańców miejscowości Klementowice i Buchałowice. Mieszkańcy tych miejscowości przekazali w ramach funduszu sołeckiego łącznie 18 tys. zł na zakup komputerów dla szkoły w Klementowicach – za tę kwotę udało się kupić kolejnych 8 komputerów, które najpierw trafią do dzieci, a gdy sytuacja się unormuje znajdą się na wyposażeniu szkoły – informuje wójt Kurowa.

Ponadto rząd przydzielił gminie 60 tys. zł w ramach projektu Polska Cyfrowa, za które już zamówiono 37 komputerów. Najpierw trafią do dzieci, a później do pracowni komputerowych na wymianę kilkunastoletnich starych jednostek. Rozdzielaniem sprzętu zajmą się dyrektorzy gminnych szkół zgodnie z przyjętymi kryteriami i wykonanym przez wychowawców poszczególnych klas wstępnym rekonesansem. Sprzęt ma trafić do najbardziej potrzebujących dzieci. Łącznie do 73 rodzin.

– Dodatkowo nasz OPS wsparł uczniów z gminy Kurów z rodzin najuboższych, którzy są uczniami szkół średnich w miejscowościach poza terenem, ponieważ wspomniane programy pomocowe ich nie obejmowały. Chcemy zapewnić tym uczniom możliwość rozwoju (nie tylko zdalnej nauki w tym momencie), dlatego przeznaczono na ten cel zasiłki celowe na zakup komputerów. W tym przypadku to nie zawsze jest nowy sprzęt, lecz poleasingowy w bardzo dobrym stanie z dwuletnią gwarancją. To wielka radość móc pomóc w takich sytuacjach – mówi wójt Małecki.

kw

Nałęczów: 22 laptopy dla uczniów

60 tys. zł udało się pozyskać władzom Nałęczowa z projektu „Zdalna szkoła" na zakup komputerów. Sprzęt trafi do uczniów z terenu gminy i będzie służył do zdalnego nauczania.

„Zdalna szkoła" to projekt rządowy, za pośrednictwem którego samorządy mogą starać się o dofinansowanie zakupu sprzętu komputerowego, niezbędnego do zdalnego nauczania. Do tego uczniów i nauczycieli zmusiła epidemia koronawirusa. Również gmina Nałęczów zawnioskowała o takowe wparcie. Wniosek nałęczowskich samorządowców został rozpatrzony pozytywnie.

Za pozyskane środki gmina zakupi 22 nowe laptopy. Komputery trafią do wszystkich szkół podstawowych na terenie gminy, a stamtąd do najbardziej potrzebujących ich uczniów, którzy bez nich nie mogą realizować zdalnego nauczania w czasie zamknięcia placówek oświatowych.

- Informatycy, którzy obsługują gminę wybrali optymalny sprzęt, także pod kątem technicznym. Zakładamy, że mają być to sprzęty, które nie tylko teraz posłużą do zdalnego nauczania, ale także po wznowieniu zajęć w normalnym trybie, by służyły jako pomoce naukowe w szkołach, z dobrym oprogramowaniem i takim osprzętem, który spełni swoje funkcje kilka lat - tłumaczy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa i dodaje:

- Laptopy zostały zamówione, czekamy na dostawę i wtedy przekażemy je dyrektorom do szkół.

Marta Pietroń

W Grabówkach sami kupili maseczki

Mieszkańcy miejscowości w gminie Wąwolnica pomyśleli o zakupie maseczek ochronnych jeszcze przed urzędnikami. Przeznaczyli na to 2,5 tys. zł z funduszu sołeckiego.

Na pomysł zakupu maseczek dla wszystkich mieszkańców Grabówek wpadła sołtys miejscowości. Anna Sidor skonsultowała to z nimi przez internet i telefon. Nikt nie miał wątpliwości, że decyzja jest słuszna.

- Te maseczki są bardzo potrzebne, tym bardziej, że w naszej miejscowości są starsze osoby, które z pewnością nie poradziłyby sobie z ich zakupem, stąd decyzja o zorganizowaniu takiej akcji - mówi Anna Sidor.

Środki ochronne zostały zakupione z funduszu sołeckiego miejscowości.

- Dzięki uprzejmości urzędników z Urzędu Gminy Wąwolnica pieniądze na ich zakup z naszego funduszu sołeckiego zostały przesunięte z innego celu - tłumaczy sołtys Grabówek.

Zakupem zajęła się sama. Najpierw telefonicznie sprawdziła ceny w hurtowniach, a potem wybrała się na zakupy. Następnie wszystko zostało posortowane. Pani Ani we wszystkim pomogły dzieci. Dla każdego mieszkańca wsi został przygotowany pakiet ochronny.

- Każdy otrzymał bawełnianą maseczkę wielokrotnego użytku, nasączoną nanosrebrem, którą można prać, a także kilka par rękawiczek i mydło antybakteryjne - wylicza Anna Sidor.

Zestawy mieszkańcy po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu godziny wizyty odbierali u sołtysa, tak, aby zachować wszelkie środki ostrożności. Pozostałym osobom, zwłaszcza starszym pani sołtys dostarczyła wszystko osobiście.

Marta Pietroń

W przygotowaniu pakietu złożonego z maseczek, rękawiczek i mydła antybakteryjnego pani sołtys z Grabówek pomagały dzieci

eprasa.pl 48ccfdaa51

Dobre i złe wiadomości dla fanów ludowej muzyki

Minister docenił kazimierski festiwal. Tegoroczna edycja wielką niewiadomą

Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych i towarzyszące mu Targi Sztuki Ludowej w Kazimierzu Dolnym zostały wpisane do Krajowego Rejestru Dobrych Praktyk w Ochronie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, prowadzonego przez resort kultury. Festiwal odbywa się nieprzerwanie od 53 lat. Niestety, w tym roku tradycję zakłóca epidemia.

Tak wyglądał finał 52. edycji festiwalu w 2018 roku. Laureaci w poszczególnych kategoriach dostają jako główne nagrody statuetki – Baszty

Święto smyków, trąb i białego śpiewu

Informację o tym, że festiwal został wpisany do krajowego rejestru Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało na swojej stronie internetowej 11 kwietnia. Za sprawą festiwalu od 1967 roku, co roku pod koniec czerwca Kazimierz Dolny staje się na kilka dni stolicą polskiej kultury ludowej. Na Dużym i Małym Rynku odbywają się koncerty, warsztaty tańca i śpiewu ludowego, zabawy taneczne, spotkania z artystami ludowymi, prezentowane są widowiska teatralne, wystawy i projekcje filmów, a także odbywa się seminarium folklorystyczne. Festiwalowi śpiewaków i instrumentalistów towarzyszą Targi Sztuki Ludowej na Dużym Rynku – największy plenerowy kiermasz rękodzieła ludowego, podczas którego wielu twórców dokonuje pokazów warsztatowych tworzenia swoich wyrobów. Eliminacje i przeglądy służące wyłonieniu artystów, prezentujących najbardziej reprezentatywny regionalny repertuar i styl wykonania odbywają się niemal w całej Polsce.

Jak wskazuje ministerstwo festiwal to przedsięwzięcie angażujące mnóstwo osób związanych z kulturą ludową z różnych regionów Polski.

– Co roku w festiwalu bierze udział ok. 120 kapel, grup śpiewaczych, solistów śpiewaków i instrumentalistów oraz grup w kategorii Duży-Mały, łącznie ok. 800 osób. W odbywających się podczas festiwalu Targach Sztuki Ludowej rokrocznie bierze udział ok. 100 twórców – informuje resort.

Nie wiadomo, co z tegoroczną edycją

Ministerialne wyróżnienie ucieszyło pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie. To właśnie ta instytucja organizuje kazimierski festiwal od początku jego istnienia.

– Jest to nobilitacja i docenienie pracy wielu pokoleń ludzi współtworzących od 53 lat to wyjątkowe wydarzenie. Pragniemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby Festiwal i Targi Sztuki nadal dobrze służyły ochronie i popularyzacji tradycyjnej kultury ludowej – pisze WOK na stronie internetowej. Jednocześnie ośrodek informuje, że już wiadomo, że tegoroczna edycja festiwalu nie odbędzie się w planowanym czerwcowym terminie. Nowa data zostanie podana, kiedy już pojawi się możliwość realizacji festiwalu.

Cenne tradycje bez ochrony zanikną

Rejestr dobrych praktyk, a także Krajowa Lista Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego to elementy prowadzonej przez resort kultury ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego – jej podstawą jest ratyfikowana przez Polskę konwencja UNESCO. – Niematerialne dziedzictwo kulturowe to tradycje i przekazy ustne, w tym również język, sztuki widowiskowe, zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne, a także wiedza i umiejętności, związane z rzemiosłem tradycyjnym. Daje ono podstawę do określania własnej tożsamości poszczególnym osobom i całym grupom - społecznym, narodowym, etnicznym, religijnym – informuje ministerstwo na swojej stronie.

Kamil Wąsik

Hospicjum w Puławach potrzebuje pomocy

Koronowirus obija się również na funkcjonowaniu Hospicjum im. św. Matki Teresy w Puławach. Kwesta Żonkilowa przenosi się do internetu. Teraz zamiast do puszki można przekazać datek online.

Co roku hospicyjni wolontariusze, by wesprzeć funkcjonowanie hospicjum wychodzili na ulice Puław, aby w zamian za datek do puszki rozdawać żywe kwiaty żonkili. Niestety tradycja ta nie może być kontynuowana w tym roku, bo borykamy się z zagrażającym nam wszystkim koronawirusem. Odwołane zostały również inne wydarzenia charytatywne, z których dochód miał wesprzeć działalność jednostki. Nie będzie koncertu Piotra Machalicy, pod znakiem zapytania jest też Piknik Hospicyjny. Są za to coraz większe rachunki za środki ochrony osobistej dla personelu. Biorąc pod uwagę to, że pacjenci korzystający z pomocy hospicjum są w grupie najwyższego ryzyka pracownicy robią wszystko, by ich zabezpieczyć. W tym trudnym czasie nasze wsparcie jest więc dla hospicjum bezcenne.

- Jeśli do tej pory nas wspieraliście nie przestańcie teraz. Przenieśliśmy do internetu kulturę, sztukę, treningi, spotkania ze znajomymi. Przenieśmy też do internetu Pola Nadziei - możemy przeczytać w apelu zamieszczonym na profilu społecznościowym hospicjum.

Teraz każdy może wspomóc puławskie hospicjum online. Datki na działalność placówki można wpłacać na konto instytucji - 26 1240 2412 1111 0000 3628 2302 lub na stronie Zrzutka.pl (Kwesta żonkilowa dla Hospicjum w Puławach).

Monika Głos-Oszatowska

Kurów pamięta o swoich w DPS-ach

W czasie pandemii sytuacja DPS-ów i ZOL-i jest szczególnie trudna. Wójt gminy Kurów zachęca mieszkańców do pomocy placówkom, w których przebywają kurowianie. Ośrodki potrzebują dużej ilości materiałów ochronnych.– Może mieszkańcy znali osoby, które przebywają w tych domach i chętnie włączą się w akcję pomocy – mówi wójt Małecki.

Wójt Arkadiusz Małecki zachęca mieszkańców Kurowa do pomocy Domom Pomocy Społecznej w Popkowicach, Janowie Lubelskim i Zakładowi Opiekuńczo Leczniczemu w Smoligowie.

– Sześcioro mieszkańców naszej gminy skierowanych przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie, wymagających opieki przebywa w tych placówkach. Wiedząc, że sytuacja w takich miejscach jest dziś trudna, zwróciliśmy się do tych placówek, w których są nasi mieszkańcy z pytaniem, czy nie potrzebują one wsparcia. Zostaliśmy poinformowani, że przyjmą każdą pomoc, za którą będą wdzięczne. Potrzebują one wsparcia w zakresie środków ochrony osobistej – rękawiczek, maseczek oraz środków do dezynfekcji rąk i powierzchni. Obiecaliśmy, że w miarę naszych możliwości pomożemy. Chcielibyśmy prosić mieszkańców gminy o wsparcie tych miejsc przez przesyłanie im wyżej wymienionych środków lub wpłaty na uruchomione przez nas konto. Dzięki tej zbiórce mamy nadzieję na zakup większej ilości potrzebnych tym placówkom materiałów. Może mieszkańcy znali osoby, które przebywają w tych domach i chętnie włączą się w akcję pomocy – zachęca wójt Arkadiusz Małecki.

Wpłat na pomoc wymienionym ośrodkom można dokonywać na konto stowarzyszenia OSP w Kurowie o nr 04 8732 0000 0000 0534 2000 0001. Pod tym samym numerem stowarzyszenie przyjmuje darowizny, które zostaną wydatkowane na niezbędny sprzęt i materiały do walki z koronawirusem i pomoc osobom najuboższym z terenu gminy Kurów pozostającym w kwarantannie lub nie mogących ze względu na stan epidemii pracować dorywczo np. w postaci paczek żywnościowych lub środków higieny.

kw

Kolejna przymiarka do przebudowy skateparku

Miasto po raz kolejny podejmuje próbę przebudowy puławskiego skateparku. Poprzedni przetarg sprzed półtora roku zakończył się niepowodzeniem. Tym razem ofertę zgłosił jeden wykonawca, jednak przekracza ona zaplanowaną kwotę. Czy remont znów zostanie odłożony na później?

Na przebudowę puławskiego skateparku – miejsca lubianego przez młodzież i amatorów jazdy na rolkach, deskorolkach czy BMX-ach – Puławy zaplanowały 6 mln złotych, z czego część ma pokryć dofinansowanie z RPO w ramach projektu rewitalizacji tej części miasta. Niestety, jedyna oferta, która wpłynęła w ramach ogłoszonego pod koniec marca przetargu opiewa na nieco wyższą kwotę – prawie 6,3 mln zł. Teraz od decyzji prezydenta zależy, czy miasto dołoży różnicę i przystąpi do realizacji inwestycji. Jedyną ofertę w przetargu zgłosiło konsorcjum firm – puławskiego Termochemu i Techramps z Krakowa. Specjalizacją tej drugiej jest budowa i projektowanie skateparków – w ciągu 17 lat działalności Techramps wykonał ponad 400 obiektów w całej Polsce i za granicą.

W ramach przebudowy teren skateparku ma pokryć nowa betonowa powierzchnia, na której znajdzie się wiele nowych przeszkód dla sportowców, a także nowe alejki, ławki, LED-owe oświetlenie, zieleń oraz publiczna toaleta.

Puławski skatepark był jednym z pierwszych takich obiektów w Polsce, ale przez lata wyposażenie się zniszczyło. Jego remont był przedmiotem kilku edycji budżetu obywatelskiego i zyskał duże poparcie mieszkańców. Miasto już podchodziło do inwestycji – w drugiej połowie 2018 roku przeprowadzono trzy przetargi, jednak wówczas oferty znacznie przekraczały zaplanowany limit, który wtedy wynosił 3,3 mln zł.

Kamil Wąsik

Gm. Końskowola: Bezpłatne maseczki dla mieszkańców

Władze gminy Końskowola zakupiły dla swoich mieszkańców maseczki ochronne. Ich dystrybucja ruszyła 20 kwietnia.

Gmina Końskowola to kolejny samorząd w naszym regionie, który postanowił zadbać w tych trudnych dla nas wszystkich dniach o bezpieczeństwo swoich mieszkańców. Do każdej osoby zameldowanej na terenie gminy w najbliższych dniach trafi bezpłatna maseczka wielokrotnego użytku, którą można np. wyprać i wyprasować i w ten sposób zdezynfekować.

Zamówiona pierwsza partia maseczek dojechała do gminy w piątek wieczorem. Od wczoraj ich dystrybucją do mieszkańców zajmują się sołtysi oraz strażacy ochotnicy z poszczególnych gminnych jednostek. Każda maseczka jest zabezpieczona i zapakowana w woreczek strunowy i będzie gotowa do użycia po wcześniejszym wypraniu.

Włodarze Końskowoli zdecydowali się na zakup 9 tys. sztuk maseczek. Przeznaczając na ten cel kotę niespełna 36 tys. zł.

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 48ccfdaa51